



Fot. Mariola Bielecka

Szykuje się budowa kolejowego tunelu

Stumetrowy tunel kolejowy pod centrum przesiadkowym w Lubinie – nad tym pracuje Starostwo Powiatowe w Lubinie.

» STR. 8

Opowiadali o błękitnym umyśle

Uczennice I LO w Lubinie stworzyły projekt Blue Mind, by pokazać, jak osoby ze spektrum autyzmu odbierają świat i zmienić to, jak odbiera je społeczeństwo.

» STR. 10 i 11



Fot. Marek Benz

Piernikowe serce za serce dla Tosi

Lubinianie pobiegli dla kilkumiesięcznej Tosi, której życie może uratować tylko najdroższy lek świata!

» STR. 11

WALCZA Z HAŁASEM



Fot. Marta Czachórska

» Czy cisza w szkole jest możliwa? Szkoła Podstawowa nr 12 w Lubinie chce na dobre pozbyć się hałasu, a zaczęła od wyłączenia dzwonka i wyciszenia jednej z klas. Efekt jest tak dobry, że dyrekcja szuka sponsorów, by wprowadzić to rozwiązanie w innych pomieszczeniach.

» WIĘCEJ NA STR. 3

22. KOLEJKA
KGHM ZAGŁĘBIE
WISŁA KRAKÓW
16.02 NIEDZIELA 15:00



KREMATORIUM LEONARDO

CZYNNE **24** GODZINY

Lubin, ul. Zacisze 1

Telefon całodobowy: **767 264 060**

Zboczeniec grasuje w autobusach

■ Wykorzystał to, że w autobusie było tłoczno. Podeszedł do jednej z kobiet i zaczął się o nią ocierać – do naszej redakcji dotarł apel od jednej z lubinianek, która ostrzega kobiety przed zboczeńcem.

Sytuacja, jaką opisuje lubinianka, miała miejsce w autobusie linii nr 1. Choć zaczęła się już na przystanku, bo szczupły mężczyzna w czapce i w kapturze, zaczął kobietę już podczas wsiadania do autobusu. – Był straszny tłok, a on rzucił zachęcająco, że się zmieścimy – relacjonuje lubinianka. – Stałam tyłem do niego. Zaczął się o mnie ocierać i wykonywać dość jedno-

znaczne ruchy – opowiada zdenerwowana.

Kobieta stała tyłem, więc – choć chciała – nie mogła uderzyć mężczyzny w twarz. – Dostał łokciem, ale nie zareagował i dalej kontynuował swoją zabawę – dodaje. Lubinianka zaczęła krzyczeć, ale wtedy zboczeniec postanowił wysiąść. Chciała zwrócić mu uwagę, ale ten szybko uciekł.

– Każdy z nas ma matkę, siostrę, córkę, dlatego proszę potraktować sprawę poważnie. To było strasznie upokarzające, ja jako świadoma jego działań i dość odważna kobieta w pewnym momencie nie wiedziałam co mam zrobić, a co dopiero jakaś ma-

ła dziewczynka – zauważa nastawiana lubinianka.

Kobieta umieściła swój wpis także w mediach społecznościowych. W sieci ponownie zawrzało. Ponownie, bo takie sytuacje już się zdarzały. Co więcej – zdaniem internautów – ten sam mężczyzna już od jakiegoś czasu napastuje kobiety w autobusach.

Co możemy zrobić w takiej sytuacji? Internauci radzą, by skorzystać z monitoringu i kamer, które znajdują się w autobusach. Inni z kolei zauważają, że w autobusie często jest tak tłoczno, że ciężko kogokolwiek namierzyć i rozpoznać. Takie sytuacje są bardzo żenujące, a wręcz upokarzające dla kobiet, których

dotyczą. Być może dlatego rzadko kiedy zgłaszają takie incydenty na policję. Ta sytuacja także nie została odnotowana przez lubińskich mundurowych.

Co na to policja? – Jeśli tylko czujemy, że nasze dobra osobiste zostały naruszone, zawsze możemy, a nawet powinniśmy zgłosić taką sytuację na policję. Jeśli do incydentu doszło w miejscu publicznym, dzięki systemowi monitoringu możliwe jest namierzenie sprawcy. Warto też zapamiętać jak najwięcej szczegółów z jego wyglądu – radzi aspirant sztabowy Sylwia Serafin, oficer prasowy lubińskiej komendy.

MARIOLA ANKUTOWICZ

Sytuacja, jaką opisuje lubinianka, miała miejsce w autobusie linii nr 1



Fot. Archiwum WL

Cztery pojazdy na pięciu mieszkańców

■ W całym kraju w 2019 roku zostało zarejestrowanych ponad 5 tysięcy autobusów, niemal 112 tysięcy jednośladów i przeszło 1,4 miliona osobówek. Te informacje można znaleźć w Centralnej Ewidencji Pojazdów i Kierowców. Swoje pojazdy w ubiegłym roku rejestrowali również mieszkańcy powiatu lubińskiego. Wiemy ile ich było.

CEPiK to system, w którym znajdują się dane i informacje o pojazdach, ich właścicielach oraz o ważności uprawnień do ich prowadzenia. W całym 2019 roku przybyło w rejestrze około 1,9 mln aut, ciągników i przyczep.

– W ubiegłym roku przybyło w całym kraju ponad 62 tysiące ciągników rolniczych i samochodowych. Dodatkowo zarejestrowano 27,5 tys. przyczep, w tym 70 specjalnych. Są to m.in. biblioteka na kółkach, kino, ambulans, czy pompa do betonu. Wśród specjalnych pojazdów warto wyróżnić także 99 bankowozów. 5 samochodów to garderoby/charakterystornie, 11 stanowi laboratoria techniczne. Zgłoszono również 198 samochodów pogrzebo-

wych, 2 koparki, 1835 pojazdy pomocy drogowej czy 4 ruchome reklamy – informuje Ministerstwo Cyfryzacji.

W powiecie lubińskim od 1 stycznia do 31 grudnia 2019 roku wydano 12 809 decyzji o rejestracji pojazdów. W porównaniu do roku 2018 r. jest ich o około pół tysiąca więcej. Obecnie w powiecie zarejestrowanych jest 76 691 samochodów oraz 4 788 motocykli i motorowerów. Łącznie z przyczepami i pojazdami specjalnymi liczba pojazdów zarejestrowanych wynosi 87 787.

– W rejestrze pojazdów znajduje się 501 autobusów, 1 419 ciągników rolniczych, 6 695 samochodów ciężarowych oraz 66 998 aut osobowych. Oprócz tego w rejestrze jest 2 399 motocykli. Z nietypowych pojazdów warto wyróżnić 5 aut sanitarnych i 452 pojazdy specjalne – informuje Starostwo Powiatowe w Lubinie.

Według danych z 2016 r. w powiecie lubińskim mieszka ponad 106 tys. osób. Można więc powiedzieć, że na pięciu mieszkańców przypadają ponad cztery zarejestrowane pojazdy.

MB

CZY PACZKI Z CHIN SĄ NIEBEZPIECZNE?

■ Czy powinniśmy się obawiać koronawirusa 2019-nCoV, który obejmuje swoim zasięgiem coraz większe tereny, głównie w Azji? – A co z paczkami, które zamawiamy z Chin, choćby za pośrednictwem Aliexpress? – dopytują nasi Czytelnicy.

Tym tematem żyje dziś cały świat. Wirus wywołuje silne zapalenie płuc, a w konsekwencji często powoduje śmierć zarażonego. „Od 31 grudnia 2019 r. do 27 stycznia 2020 r. odnotowano 2820 laboratoryjnie potwierdzonych przypadków zakażeń 2019-nCoV, w tym 81 zgonów. 2775 przypadków odnotowano w Chinach, 45

przypadków było importowanych” – podaje Główny Inspektor Sanitarny. Wirus pojawił się już także w Europie (Francja), Azji, Ameryce Północnej i Australii.

Największe ognisko wirusa to miasto Wuhan w Chinach. Wszystkie loty z tego miasta zostały odwołane. Został również wstrzymany cały transport publiczny oraz dalekobieżny. Miejsca spotkań publicznych zostały zamknięte do odwołania, a władze zalecają unikanie uczestnictwa w różnego rodzaju spotkaniach grupowych. Te same środki zostały podjęte w co najmniej 10 miastach w pobliżu Wuhan, dotykając ponad 20,5 miliona ludzi.

GIS zaleca, by zrezygnować z podróży do Chin i krajów Azji Południowo-Wschodniej. Szczegółowym badaniom poddaje się też podróżnych wracających z obszarów wysokiego ryzyka występowania wirusa:

- wszyscy podróżujący samolotem dostają Kartę Lokalizacyjną Pasażera, w której znajduje się prośba o podanie kontaktu i miejsca pobytu;
- w samolocie będzie miała miejsce pierwsza weryfikacja czy podróżujący ma objawy choroby, np. podwyższoną temperaturę ciała. Jeśli podróżujący ma objawy i podróżuje z obszaru wysokiego ryzyka zakażenia koronawirusem

2019-nCoV zostanie od razu przebadany przez lotniskową służbę zdrowia.

Dodajmy, że okres wylegania wirusa może trwać do 14 dni. Najczęściej 5-6 dni. W tym czasie podróżujący z obszarów wysokiego ryzyka powinien obserwować swój stan zdrowia. W przypadku pojawienia się symptomów takich jak: gorączka powyżej 38 °C, kaszel i duszność, podróżny powinien skontaktować się z lekarzem, który poinstruuje go o dalszych działaniach.

Najważniejsze dla naszego bezpieczeństwa jest jednak częste mycie rąk. Główny Inspektorat Sanitarny informuje, że koronawirus 2019-nCoV jest wirusem osłonkowym, podatnym na działanie wszystkich rozpuszczalników lipidów. Należy pamiętać o częstym myciu rąk wodą z mydłem lub dezynfekowaniu ich środkiem na bazie alkoholu.

A co z paczkami, które docierają do nas z Chin? – Według aktualnej wiedzy nie ma ryzyka zakażenia się wirusem poprzez towary zamawiane z Chin – podaje GIS.

MARIOLA ANKUTOWICZ



Największe ognisko wirusa to miasto Wuhan w Chinach

Fot. PixaBay

tvregionalna.pl
TWOJA LOKALNA TELEWIZJA

OBSERWUJ NAS:
/tvregionalna

NETIA kanał 274

CYFROWA TELEWIZJA NAZIEMNA
częstotliwość 650 kanał 43

VECTRA kanał 830

upc razem z TV Bolesławiec
kanał 133 dekoder Horizon
kanał 365 dekoder Mediabox

Lubińska szkoła chce pozbyć się hałasu

» Czy cisza w szkole jest możliwa? Szkoła Podstawowa nr 12 w Lubinie chce na dobre pozbyć się hałasu, a zaczęła od wyłączenia dzwonka i wyciszenia jednej z klas. Efekt jest tak dobry, że dyrekcja szuka sponsorów, by wprowadzić to rozwiązanie w innych pomieszczeniach.

– Oglądałem jakieś wiadomości, w których pojawiła się informacja, że w SP 340 w Warszawie rozpoczęto proces wygłuszania sal dydaktycznych, w ogóle całej szkoły i to mnie zainspirowało – mówi Wiesław Bartoszewicz, dyrektor Szkoły Podstawowej nr 12 w Lubinie, w której uczą się 600 osób. – Wiadomo, że hałas jest złą sprawą dla każdej szkoły. Chcieliśmy coś zrobić, żeby go zredukować – dodaje.

WYCISZYLI KLASĘ

Dyrektor skontaktował się więc z firmą, która wyciszyła warszawską szkołę, a ta zgodziła się zasponsorować wyciszenie jednej z sal. Dzięki temu nauczyciele, uczniowie i dyrekcja lubińskiej placówki mogli na własne uszy przekonać się, jakie daje to efekty.

– Badania przeprowadzone przed wdrożeniem pokazywały, że czas pogłosu był w granicach 2 sekund. Natomiast w tej chwili ten próg został obniżony poniżej 0,6 sekundy, czyli tak jak zakładała norma WHO dla pomiesz-



czeń dydaktycznych – przyznaje dyrektor Bartoszewicz.

Dla nauczycieli oznacza to tyle, że wszystko, co mówią, jest doskonale słyszane nawet w ostatnich ławkach. Uczniowie też zauważyli różnicę.

– Nie ma pogłosu ani echa i wszystko, co mówię do dzieci trafia bezpośrednio do nich, nie odbija się od sufitu od podłogi i można mówić nawet szeptem. Poza tym dzieci są bardziej wyciszone, skoncentrowane, lepiej pracują – przyznaje Renata Kaczmarek, nauczycielka klasy 3a, która uczy w pierwszej wyciszonej w SP 12 sali.

W klasie nie słychać też odgłosów z zewnątrz.

CISZA I KOMFORT

– Myślę, że komfort jest dużo większy – stwierdza Renata Kaczmarek. – Gdy weszłam do innej klasy, to ciężko mi było się przestawić, bo już parę miesięcy w tej klasie pracuję i naprawdę jest komfortowo – dodaje.

Wyciszenie polega na zastosowaniu materiałów absorbujących dźwięk, czyli materiałów do których fała dźwiękowa, akustyczna wpada i tam, w wyniku odbijania się przez tysiące mikrowłókien, wytraca swoją energię – wyjaśnia Artur Pacyna, menadżer techniczny Rockfon, firmy, która wyciszyła salę w SP12. – Najprościej mówiąc, ten dźwięk wpada i nie wraca. Jeżeli nie wraca, to nie zakłóca dźwięku nowo wytwarzanego – dodaje.

Rozwiązanie, które zastosowano w lubińskiej podstawówce, wcześniej wprowadzono w warszawskiej szkole. Zaprojektował je czołowy polski architekt akustyk dr

Andrzej Kłosak z Politechniki Krakowskiej.

– Jest bardzo odmienne od standardowo stosowanych. Nieco przewrotnie zostawiliśmy większość sufitu odkrytego, a część, której nie ma na suficie, przesunęliśmy na ściany – mówi przedstawiciel firmy Rockfon. – Gdy nauczyciel mówi do dzieci, dźwięk odbija się od twardego sufitu i trafia lepiej do ostatnich rzędów. Samo pochłanianie jest bardzo dobre. Zastosowaliśmy nasz produkt o grubości 100 milimetrów, co gwarantuje nam pochłanianie w całym zakresie częstotliwości – dodaje.

PIERWSZA TAKA W MIEŚCIE

Szkoła Podstawowa nr 12 jest pierwszą i na razie jedyną miejską szkołą w Lubinie z wyciszoną klasą. Dyrekcja nie chciałaby jednak poprzestać na jednym pomieszczeniu. Szuka sponsorów, którzy pomogliby wyciszyć również inne sale. Na początek klasy dla najmłodszych dzieci, czyli nauczania zintegrowanego



– jest ich w szkole dziewięć. Ale projektem mogłyby zostać objęte również korytarze czy inne pomieszczenia.

– Najmłodsze dzieci są najbardziej dotknięte hałasem. Badania prowadzone przez naukowców zajmujących się słuchem pokazują, że populacja pierwszoklasistów to około 17 do 19 proc. dzieci, które mają problemy ze słuchem – mówi dyrektor Bartoszewicz.

BEZ DZWONKA

W szkołach hałas bywa nie do zniesienia. Potęgę go echo niosące się po salach i korytarzach. Natężenie hałasu potrafi sięgać 116 decybeli, a to więcej niż odgłos pracującej piły łańcuchowej. A przebywanie w hałasie już o natę-

żeniu 90 dB powoduje stopniowe uszkodzenie słuchu.

– Nie poprzestaliśmy tylko na szukaniu sponsorów, ale walczyliśmy też z hałasem we własnym zakresie. Stworzyliśmy strefy relaksu dla uczniów i pozbyliśmy się dzwonków – wylicza dyrektor SP 12.

Dzwonki na razie wyłączone zostały na próbę, jednak podobno rozwiązanie się sprawdza. W szkole pojawiło się za to więcej zegarów.

– Jest to bardzo wychowawcze, każdy się pilnuje. Uczniowie pilnują nauczycieli, nauczyciele uczniów. Chcemy zobaczyć, jak nam się to wszystko poukłada. Na razie jest dobrze, jesteśmy pozytywnie nastawieni – przyznaje dyrektor.

MARTA CZACHÓRSKA



Osiedle Nowe Małomice

Ostatnie domy w cenie 349 tys. zł

SPRAWDŹ OFERTĘ:

600 995 052 www.rsbm.pl

**GRAMY
DLA:**



**FUNDACJA CENTRUM
PSYCHOONKOLOGII**

CHARYTATYWNY KONCERT Z NARODOWA

14.02.2020 GODZ. 20.00

HALA RCS LUBIN

Centrum
Innowacji
Audiowizualnych

WYSTĄPIĄ:

**NARODOWA ORKIESTRA DĘTA
POD DYREKCJĄ MARIUSZA DZIUBKA**

GOŚCINNIE:

RAFAŁ BRZozowski

PROWADZĄCY:

KRZYSZTOF IBISZ

INFORMACJE DOTYCZĄCE ZAKUPU CEGIEŁEK DOSTĘPNE NA STRONIE WWW.NOD.LUBIN.PL

CEGIEŁKI KUPISZ TEŻ ELEKTRONICZNIE NA STRONIE: <https://www.eventim.pl/>

eventim.pl
MAMY TWOJ BILET



Narodowa
Orkiestra Dęta
w Lublinie



Biegiem do parku

» W Lubinie rusza nowy cykl Biegiem do Parku Leśnego. Już w najbliższą niedzielę, 9 lutego, odbędzie się pierwsza z serii imprez biegowych, które będą upamiętniać ważne wydarzenia historyczne – Bieg Pamięci Zestanych na Sybir.

Niedzielny bieg ma przypomnieć o 80. rocznicy masowej deportacji obywateli polskich w głąb Związku Radzieckiego. Mogą wziąć w nim udział zarówno dzieci, jak i dorośli.

– Najpierw, o godzinie 10.30 odbędzie się bieg dla dzieci, a o godzinie 11 wystartuje bieg główny na 6 kilometrów – mówi Ewelina Haduch z Muzeum Historycznego w Lubinie, które organizu-

je bieg wraz ze Stowarzyszeniem Sport-Art.

Biegi dla dzieci odbędą się na kilku dystansach. Biegacze do 6. roku życia pobięgną na 100 metrów, w wieku 7-9 lat – 200 m, 10-13 lat – 400 m i 14-15 lat – 1000 m.

Opłata startowa za udział w biegu dzieci wynosi 10 zł, a w biegu głównym 20 zł. Dla pierwszych 100 zapisanych osób w pakiecie startowym pamiątkowa koszulka. Organizatorzy przygotowali też medale.



Takie biegi mają się odbywać w parku Leśnym cyklicznie

ganizatorzy przygotowali też medale.

Zapisy chętnych w dniu zawodów od godziny 9. Można też zapisać się mailowo: biegiemdoparkulesnego@gmail.com.

Biegacze będą mieli też okazję dowiedzieć się czegoś wię-

cej o masowej deportacji obywateli polskich w głąb Związku Radzieckiego. O tamtych wydarzeniach opowie historyk z Muzeum Historycznego w Lubinie. Ponadto jeśli pogoda będzie sprzyjać, na czas niedzielnego wydarzenia otwarty zostanie Park Linowy.

– Takich biegów upamiętniających różne ważne wydarzenia historyczne chcemy co roku robić kilka, do tego planujemy imprezy biegowe dla dzieci – przyznaje Ewelina Haduch. – Mamy nadzieję, że utworzy się stała grupa biegaczy biorących udział w bie-

gach w parku Leśnym – dodaje.

Kolejny taki bieg historyczny odbędzie się najprawdopodobniej w kwietniu.

Więcej o Biegu Pamięci Zestanych na Sybir można przeczytać na Facebooku.

MARTA CZACHÓRSKA

ORKIESTRA DLA POTRZEBUJĄCYCH

■ Każdy kto kupi bilet, wesprze trzy lubińskie stowarzyszenia niosące pomoc potrzebującym. Narodowa Orkiestra Dęta 14 lutego w hali widowiskowo-sportowej zagra charytatywny koncert. To pierwsze takie przedsięwzięcie, ale organizatorzy zapewniają, że nie ostatnie.

– W walentynkowy wieczór zagramy z głębi serca i liczymy na dobroć serc publiczności. Dochód z koncertu oraz z aukcji w całości zostaną przekazane trzem lubińskim fundacjom pomagającym chorym i potrzebującym: Stowarzyszeniu Równe Szanse, Stowarzyszeniu Palium oraz Fundacji Centrum Psychoonkologii Vivre – mówi Mariusz Dziubek, dyrektor Narodowej Orkiestry Dętej w Lubinie.

Stowarzyszenie Przyjaciół i Rodziców Osób Niepełnosprawnych Równe Szanse to fundacja niosąca pomoc niepełnosprawnym dzieciom i młodzieży. Wybudowało obiekt dziennego pobytu na potrzeby warsztatów terapii zajęciowej dla osób niepełnosprawnych intelektualnie i ruchowo.

Stowarzyszenie Palium zainicjowało i wybudowało od podstaw hospicjum. Jest propagatorem opieki paliatywnej oraz długoterminowej. Oferuje system wsparcia dla pa-

cjentów, aby pomagać im żyć aktywnie, jak długo to możliwe.

Fundacja Centrum Psychoonkologii Vivre wspiera chorych na nowotwory oraz ich rodziny na wszystkich etapach leczenia chorego, od diagnozy do leczenia paliatywnego. Przede wszystkim niesie wsparcie psychoonkologiczne, ale również zajmuje się edukacją w zakresie onkologii.

– Podczas koncertu chcielibyśmy pokazać narodową w dwóch odsłonach: symfonicznej i bigbandowej. Połączyć podczas jednego wieczoru muzykę poważną i rozrywkową – mówi Dziubek, który przygotowuje aranżacje na koncert. – Zabrzmi chociażby uwertura do opery „Wilhelm Tell” Rossiniego. Usłyszymy arię Sylwy z „Księżniczki czardasza” w wykonaniu utalentowanej młodej lubinianki Liliany Iżyk. Zagramy też muzykę rozrywkową z elementami muzyki jazzowej i jesteśmy bardzo ciekawi reakcji, gdy zachęcimy państwa razem z prowadzącym Krzysztofem Ibiszem do tańca. Tańczymy z Narodową również podczas tego wieczoru. Będzie mnóstwo niespodzianek i oczywiście ten najważniejszy moment – aukcja na rzecz chorych i potrzebujących – wylicza.

Przedmioty na aukcję przekazali między innymi lubińscy sportowcy. Bilety-cegiełki kosztują 80 i 200 zł. Można je kupić w siedzibach tych trzech organizacji, recepcji Squash w RCS oraz poprzez stronę eventim.pl.

Początek wydarzenia o godzinie 20.

WON



Fot. Marta Czachórska

Serca na nakrętki w Lubinie?

■ Czy pojemniki na nakrętki w kształcie serca powinny pojawić się w Lubinie? Poprzez media społecznościowe zapytał o to mieszkańców wiceprzewodniczący rady miejskiej Tomasz Górzyński. Odpowiedź była bardzo duża. Większość internautów stwierdziła, że to doskonały pomysł. – Sprawdzam możliwości techniczne postawienia takich pojemników – przyznaje Górzyński.

Serca na plastikowe nakrętki wyrastają w polskich miastach jak grzyby po deszczu. Stoją już między innymi w Nysie, Brzegu czy Mrągowie. Nakrętki, które trafiają do pojemników, są potem sprzedawane, a pieniądze przeznaczone na cele charytatywne – np. na pomoc chorym dzieciom.

Czy serca na nakrętki pojawią się także w Lubinie? Są na to duże szanse.

– Jestem w szoku, bo odzew na mój wpis na Facebooku, w którym zapytałem mieszkańców o opinię w tej sprawie, jest bardzo duży. Osoby, które do mnie piszą oraz te, z którymi miałem okazję rozmawiać, uważa-



Tomasz Górzyński chciałby, aby serca na nakrętki stanęły w kilku miejscach w mieście, na przykład przy boiskach

ją, że to świetny pomysł – mówi Tomasz Górzyński. – Wiele osób zbiera nakrętki, dzieci też są tego uzone, a często nie mamy co z nimi potem zrobić. Dzięki takim pojemnikom, nie tylko uczymy się segregacji odpadów. Zamiast wyrzucać do śmieci, możemy komuś pomóc, więc gra jest warta świeczki – dodaje, przyznając, że będzie rozmawiał o tym pomysłem z prezydentem Lubina, ale także z prezesem MPO.

Górzyński chciałby, aby serca na nakrętki stanęły w kilku miejscach w mieście, na przykład przy boiskach.

– Im więcej miejsc tym lepiej. Do jednego takiego pojemnika wchodzi 120

kg nakrętek. Tona nakrętek w skupie kosztuje zaś około 800 zł – mówi.

Być może miasto wesprze pomysł, może udostępni miejsca, w których stanęłyby pojemniki. Górzyński deklaruje w rozmowie z nami, że jest gotowy postawić je również własnym sumptem. – Koszt postawienia jednego takiego pojemnika to około 1,5 tys. zł – mówi.

Na co konkretnie przeznaczone zostałyby pieniądze z nakrętek, na razie za wcześnie, by stwierdzić. – Jest dużo osób potrzebujących, w naszym mieście działa też wiele fundacji i stowarzyszeń niosących pomoc, więc można będzie wspomóc kogoś stąd – dodaje.

MRT



Z BAGAŻNIKA WYSTAWAŁ KRAĐZIONY MOTOCYKL

■ Dwóch mężczyzn ukradło motocykl stojący na jednym z parkingów na Przylesiu w Lubinie. Policjanci nie mieli problemów z rozpoznaniem złodziei, ponieważ skradziony jednoślad wystawał z bagażnika samochodu, którym jechali.

Dwóch mężczyzn kradnących motocykl około godziny 4 nad ranem zauważył jeden z mieszkańców Lubina i zadzwonił na policję.

Mimo że zgłaszający powiedział, że złodzieje odje-

chali busem, a tak naprawdę chodziło o auto osobowe, policjanci nie mieli problemu z rozpoznaniem sprawców kradzieży. Z bagażnika samochodu osobowego wystawało bowiem przednie koło skradzionego motocykla.

– Po zatrzymaniu, kierowca i jego pasażer co chwilę zmieniali wersję wydarzeń, tłumacząc, że motocykl po prostu kupili. Nie potrafili jednak odpowiedzieć na pytanie, dlaczego nie mają do niego kluczyków – mówi aspirant sztabowy Sylwia

Serafin, oficer prasowy lubińskiej policji.

Szybko potwierdzono, że to skradziony jednoślad. Pojazd wrócił już do właściciela. Zaś 32-letni kierowca i jego 24-letni kolega, mieszkańcy powiatu górowskiego, trafili do policyjnej celi.

– Podczas przesłuchania przyznali się do kradzieży motocykla. Za ten czyn może im grozić nawet do pięciu lat pozbawienia wolności – dodaje rzecznik lubińskiej policji.

MARTA CZACHÓRSKA



Z bagażnika samochodu osobowego wystawało przednie koło skradzionego motocykla

Fot. KPP w Lubinie



Mustang wpadł do rowu, uderzył w przepust i w drzewo, a następnie dachował

Fot. Marek Berez

Nadmierna prędkość przyczyną wypadku

■ Prawdopodobnie nadmierna prędkość była przyczyną wypadku, do którego doszło ostatnio na drodze relacji Lubin-Wrocław, w okolicy Niemstowa. Wyjaśniając okoliczności tego zdarzenia, policjanci ponownie apelują do kierowców – zdejmijmy nogę z gazu, zachowajmy ostrożność, bo życie mamy tylko jedno.

– Ze wstępnych ustaleń policjantów ruchu drogowego wynika, że kierujący samochodem osobowym marki Ford, podczas manewru wyprzedzania stracił panowanie nad pojazdem, w wyniku czego zjechał do przydrożnego rowu, uderzył w drzewo, po czym dachował – relacjonuje starszy aspirant Sylwia Serafin, oficer prasowy lubińskiej komendy.

W wyniku tego zdarzenia do lubińskiego szpitala trafił zarówno 29-letni kierowca, jak i 28-letnia pasażerka. Policja wszczęła postępowanie, mające wyjaśnić dokładne okoliczności i przyczyny tego wypadku. Przy okazji, apelu-

je też do innych kierowców i pieszych, o większą ostrożność na drodze, zmniejszenie prędkości i rozważną jazdę.

– Nasze zachowanie i podejmowane decyzje na drodze mają wpływ na bezpieczeństwo ruchu drogowego. Nieprzestrzeganie przepisów, nadmierna prędkość czy alkohol to główne przyczyny wypadków – wylicza asp. sztab. Serafin. – Brawura i bezmyślność na drodze często kończą się dramatem – zarówno dla poszkodowanego, jak i sprawcy zdarzenia oraz ich rodzin. Wystarczy tylko przestrzegać przepisów, dostosować prędkość do warunków panujących na drodze, być uprzejmym i cierpliwym, zauważyć innych uczestników ruchu drogowego, a podróż dla nas i naszych pasażerów będzie o wiele bardziej przyjemna i bezpieczna – dodaje.

Jednocześnie, pieszymi i rowerzystom, mundurowi przypominają o noszeniu odblasków – widoczność to jeden z podstawowych warunków bezpieczeństwa.

MS

Myślą, że są niezniszczalni

» – Starsi ludzie myślą, że są niezniszczalni. Niestety są w błędzie, to kolejny przykład – zauważa jedna z naszych Czytelniczek, wskazując na potrącenie, jakie miało miejsce przy ulicy Armii Krajowej, obok przychodni Lubmed. 71-letni mężczyzna wszedł na jezdnię, wprost pod nadjeżdżające auto.

Sytuacja miała miejsce około godziny 7 rano, gdy na dworze jest jeszcze ciemno. – Jak ustalili policjanci ruchu drogowego, 71-letni mieszkaniec Lubina przechodził przez jezdnię w miejscu niedozwolonym. Mężczyzna został potrącony przez 26-letniego kierującego samochodem osobowym marki Seat – informuje starszy aspirant Sylwia Serafin, oficer prasowy lubińskiej komendy. – W wyniku poniesionych obrażeń pieszy został przewieziony do szpitala w Legnicy – dodaje.

Nasza Czytelniczka, która była świadkiem tego zdarzenia zauważa, że niestety coraz częściej dochodzi do podobnych sytuacji. – O godzinie 7 rano jest jeszcze ciemno, ludzie wychodzą z przychodni, często są to osoby starsze, poubierane w ciemne rzeczy i o tragedię naprawdę nie jest trud-

no. Ludzie starsi często myślą, że są niezniszczalni i ich nie obowiązują przepisy ruchu drogowego. 20 metrów dalej jest przejście dla pieszych, z którego nie korzystają! – podkreśla lubinianka.

Podobnie sytuacja wygląda obok przychodni Medicus przy ulicy Leśnej. – Zawsze zachowuję szczególną czujność, kiedy tamtędy przejeżdżam. Ludzie wychodzą od lekarza, są rozkojarzeni, przechodzą przez jezdnię tak, jak im pasuje. Niestety najczęściej robią tak ludzie starsi, w ogóle nie patrzą na pasy – opowiada nam inna z Czytelniczek.

Również Sylwia Serafin, rzeczniczka tutejszej komendy, przyznaje, że mundurowi coraz częściej muszą kierować do pieszych apele o rozsądek i rozwagę. Jak zauważa policjantka, w wielu przypadkach bezpieczeństwo pieszych zależy od nich

samych. Każdy pieszy musi uświadomić sobie, nie tylko jakie ma prawa, ale również jakie ciążą na nim obowiązki. Warto więc przypomnieć, że pieszemu m.in. zabrania się wchodzenia na jezdnię bezpośrednio przed jadący pojazd, w tym również na przejściach dla pieszych, wchodzenia na jezdnię spoza pojazdu lub innej przeszkody ograniczającej widoczność drogi czy też przebiegania przez jezdnię, zwłaszcza w miejscu do tego zabronionym.

– Pamiętajmy, że szanse na wyjście bez szwanku w konfrontacji człowieka z samochodem są niewielkie. Pamiętajmy, że nawet przed przejściem dla pieszych żaden samochód nie zatrzyma się w miejscu. Wszyscy musimy dać sobie wzajemnie szansę na uniknięcie wypadku. Stosowanie powyższych reguł nic

nie kosztuje – za ich niestosowanie można zapłacić cenę najwyższą – podkreśla asp. sztab. Serafin.

Mundurowi przypominają też, że przechodząc przez jezdnię powinniśmy być czujni i skoncentrowani; po zmroku czy w trakcie opadów pieszy jest po prostu niewidoczny, na reakcję kierowców jest czasem zbyt późno. Kierowca w takich warunkach, jeśli nie może korzystać ze świateł drogowych, choćby z uwagi na jadące z przeciwka pojazdy, dostrzega pieszego ubranego w ciemne kolory w odległości zaledwie kilku, najdalej kilkunastu metrów przed maską samochodu, pomimo iż światła mijania teoretycznie oświetlają drogę na nie mniej niż 40 m. Taką odległość pojazd przejeżdża nawet przy stosunkowo niewielkiej prędkości w czasie często krótszym niż czas reakcji psychofizycznej na zagrożenie, a zatem kierowca nie jest w stanie podjąć jakichkolwiek skutecznych manewrów obronnych. Pieszy z kolei, widząc nadjeżdżający pojazd, ma złudne poczucie bezpieczeństwa, sądząc że jest widoczny na drodze.

Należy też pamiętać o konieczności noszenia odblasków po zmroku w terenie niezabudowanym, a dla własnego bezpieczeństwa policjanci zachęcają do noszenia odblasków zawsze podczas poruszania się pieszo po drogach. Dzięki temu dajemy szansę kierowcom na zauważenie pieszo i wyhamowanie pojazdu.

MARIOLA ANKUTOWICZ



W wielu przypadkach bezpieczeństwo pieszych zależy od nich samych

Fot. Archiwum WL

PIŁ ZA KIEROWNICĄ, BO POKŁÓCIŁ SIĘ Z PARTNERKĄ

Był tak zły na swoją partnerkę, że wsiadł do samochodu, zabierając ze sobą... butelkę wódki. Gdy z niego wysiadł, miał już ponad trzy promile alkoholu w organizmie. Wylądował w przydrożnym rowie, ale na szczęście nikogo nie zabił.

Ta historia naprawdę mogła skończyć się tragicznie. Do zdarzenia doszło na tzw. starej trójce, pomiędzy Chróstnikiem a Karzowiskami.

– Jak poinformował zgłaszający, mężczyzna, siedzący za kierownicą fordą jechał całą szerokością drogi, zmuszając innych kierowców jadących na naprzeciwka do zjeżdżania na pobocze. W pewnym momencie stracił panowanie nad pojazdem i wjechał do rowu – relacjonuje asp. sztab. Sylwia Serafin, oficer prasowy lubińskiej komendy. Na miejsce pojechał patrol policji. – Na miejscu policjanci zauważyli w rowie pojazd, a w środku za kierownicą siedział 28-letni lubinianin. Obok niego leżała pusta już butelka po alkoholu. Policjanci sprawdzili stan trzeźwości mężczyzny. Badanie wykazało ponad trzy promile alkoholu w organizmie nieodpowiedzialnego 28-lataka – informuje oficer prasowy.

Mężczyzna tłumaczył policjantom, że pokłócił się z dziewczyną, wsiadł do samochodu i wyruszył w podróż. W trakcie jazdy pił alkohol. Po pewnym czasie stracił panowanie nad autem i znalazł się w przydrożnym rowie.

28-latek stracił już prawo jazdy, teraz stanie przed sądem. Za kierowanie pojazdem w stanie nietrzeźwości grożą mu dwa lata więzienia.

MS

SFAŁSZOWAŁ DATĘ PRZEGLĄDU

27-latek, który jechał całą szerokością jezdni, wpadł w ręce lubińskiej policji. Kierowca fordą palił marihuanę, potem przekroczył prędkość w terenie zabudowanym, a dodatkowo okazało się, że przerobił datę przeglądu technicznego.

Policjanci otrzymali informację, że na terenie gminy Ścinawa jedzie pojazd z dużą prędkością i całą szerokością jezdni.

– Funkcjonariusze grupy Speed udali się na miejsce. W jednej z miejscowości zauważyli kierowcę fordą, który poruszał się z prędkością 68 km/h w terenie zabudowanym. W dodatku mężczyzna jechał od jednej krawędzi jezdni do drugiej – wyjaśnia asp. szt. Sylwia Serafin z Komendy Powiatowej Policji w Lubinie.

Po zatrzymaniu auta ustalono, że pojazd nie posiada aktualnych badań technicznych, mimo że w dowodzie rejestracyjnym były one ważne. 27-letni kierowca przerobił datę przeglądu ze stycznia na lipiec. Mieszkaniec Leszna przyznał później, że nie miał pieniędzy na badania techniczne i zmienił datę w dokumencie dokument. Policjanci podejrzewali także, że kierujący fordą może być pod wpływem środków odurzających, dlatego pobrano mu krew do dalszych badań. Mężczyzna potwierdził, że dzień wcześniej palił marihuanę.

Za popełnione wykroczenia, czyli przekroczenie prędkości, zły stan techniczny pojazdu i brak badań technicznych, 27-latek otrzymał mandat na wysokości 300 zł. Jeśli potwierdzi się zarzuty, że prowadził pod wpływem narkotyków oraz sfałszował dokumenty, to może spędzić za kratami nawet 5 lat. Na razie trafił do policyjnego aresztu.

MB

Krwawa jatka w Oborze

» **Mnóstwo policji, dwie karetki, krew na chodniku. – Co dokładnie wydarzyło się 30 stycznia w Oborze? – dopytują nasi Czytelnicy, wskazując, że dwóch mężczyzn zostało zabranych do szpitala.**

Jak ustaliliśmy, sytuacja miała miejsce około godziny 20 w Oborze w gminie Lubin. – To było niedaleko świetlicy. Na chodniku leżało dwóch zakrwawionych mężczyzn, wokół pełno policji, policyjnych techników. Przyjechały dwie karetki, jeden mężczyzna był pocięty, chyba nożem, drugi miał coś z nogą. Usłyszałam, że jeden z nich ma poważne obrażenia klatki piersiowej – opowiada jedna z mieszkanki tej wsi.



Fot. TV Regionalna.pl

Co takiego wydarzyło się w czwartek na ulicy? Czy między mężczyznami doszło do bójki, czy wcześniej się znali, czy może były to obce sobie osoby?

Z relacji kobiety wynika, że mundurowi długo jeszcze pracowali na miejscu zdarzenia, zbierając i zabezpieczając wszystkie ślady. – Odjechali dopiero gdzieś po godzinie 23, a następnego dnia ra-

no widziałam jeszcze jak ktoś ścierał krew z chodnika – dodaje nasza Czytelniczka.

Co takiego wydarzyło się w czwartek na ulicy? Czy między mężczyznami doszło do bójki, czy wcześ-

niej się znali, czy może były to obce sobie osoby? Jak poważne są ich obrażenia? Tego na razie nie wiadomo. Policja potwierdza jedynie, że doszło tam do zdarzenia, w wyniku którego dwóch mężczyzn

trafiło do szpitala. – Na tę chwilę nie możemy jeszcze udzielić żadnych informacji w tej sprawie – odpowiada aspirant sztabowy Sylwia Serafin, oficer prasowy lubińskiej komendy.

MARIOLA ANKUTOWICZ

Centrum Innowacji Audiovizualnych Odroczony wyrok w sprawie blokujących torowisko

■ 28 stycznia odbyła się kolejna rozprawa w sprawie blokowania torowiska przez mieszkańców Raszówki. Przesłuchano policjantów, którzy zabezpieczali protest. Nie stawili się jednak wszyscy świadkowie i rozprawę odroczo-

no. Obwinieni mieszkańcy Raszówki znów stawili się przed Sądem Rejonowym w Lubinie. We wtorek przesłuchano dwóch z pięciu świadków w sprawie.

– Te osoby były spokojne. Miały ze sobą różnego rodzaju transporty. Niektóre z tych osób stały, niektóre się poruszały, przechodziły przez przejazd kolejowy – mówił jeden z przesłuchiowanych policjantów.

– Rozmawiałem z tymi ludźmi. Mówili mi, że chcą, aby pociąg zatrzymywał się również w Raszówce – dodał drugi ze świadków.

Po wszystkich doszło do rozmów, w ramach których udało się osiągnąć porozumienie. Obrona

od początku domaga się umorzenia sprawy.

– Być może decyzja o tym, że te osoby stanęły przed obliczem sądu, została podjęta zbyt pochopnie – mówił adw. Łukasz Mika, obrońca.

Przypomnijmy, że 8 czerwca mieszkańcy wsi przez kilka godzin blokowali przejazd kolejowy, w związku z czym spółka PKP Polskie Linie Kolejowe całkowicie wstrzymała ruch na trasie Legnica-Lubin. W proteście wzięło udział ponad 70 osób.

Kilka dni później PKP PLK na wniosek Kolei Dolnośląskich wydały zgodę na skorygowanie rozkładu jazdy, by pociągi z Lubina do Legnicy zatrzymywały się również w Chróstniku, Gorzelinie, Raszówce i Rzeszotarach.

Mieszkańcom Raszówki grozi kara grzywny lub kara nagany. Sędzia Magdalena Bielecka odroczyła sprawę do 5 marca. Na ostatnią rozprawę nie stawili się wszyscy powołani świadkowie.

MATEUSZ BENZ



Przesłuchano dwóch z pięciu świadków w sprawie

Fot. Mateusz Benz

Pijana matka zajmowała się 6-letnim synem

■ Na szczęście zareagował jeden z sąsiadów, inaczej mogłoby dojść do tragedii – lubińscy policjanci zatrzymali pijaną matkę. Kobieta miała prawie 3 promile alkoholu w organizmie i opiekowała się swoim 6-letnim synkiem.

Opiekowała albo miała się opiekować. Kiedy mundurowi zapukali do mieszkania, zastali tam bełkoczącą kobietę, dziecko, które nożem skaleczyło się w palec i otworzyło szeroko balkon. Tragedii udało się zapobiec tylko dzięki sąsiadowi, który powiadomił policję, że dziecko zraniło się nożem kuchennym, ale jego matka nie otwiera drzwi. Zgłaszający wezwał też straż pożarną i pogotowie.

Policjanci natychmiast udali się na interwencję. – W mieszkaniu zastali 39-letnią kobietę i jej 6-letniego synka. Od matki dziecka czuć było silną woń alkoholu, a jej mowa była bełkotliwa. Po sprawdzeniu stanu trzeźwości kobiety okazało się, że ma prawie 3 promile alkoholu w organizmie – informuje



39-latkę tłumaczyła policjantom, że tego dnia spożywała dużą ilość alkoholu, „ale nie widzi w tym nic złego”

Fot. KPP w Lubinie

aspirant sztabowy Sylwia Serafin, oficer prasowy lubińskiej komendy.

39-latkę tłumaczyła policjantom, że tego dnia spożywała dużą ilość alkoholu, „ale nie widzi w tym nic złego”. W mieszkaniu był ogólny nieporządek, porozrzucone butelki po piwie, oraz otwarty na oścież balkon.

6-letni chłopiec po zbadaniu przez lekarza został przekazany pod opiekę rodziny. – Kobieta została zatrzymana i trafiła do policyjnej celi. Po wytrzeźwieniu usłyszała zarzuty. Prokurator Rejonowy w Lubinie na wniosek policjantów zastosował wobec 39-latkę środek zapobiegawczy w postaci dozoru policyjnego z nakazem powstrzymywania się od picia alkoholu. Jeśli okaże się, że matka swoim nieodpowiedzialnym zachowaniem narażała dziecko na bezpośrednie zagrożenie dla jego życia bądź zdrowia, może jej grozić do pięciu lat więzienia – dodaje policjantka.

MS

Powiatowe

Szykuje się budowa kolejowego tunelu

» **Stumetrowy tunel kolejowy pod centrum przesiadkowym w Lubinie – nad tym pracuje Starostwo Powiatowe w Lubinie. Urząd szuka właśnie firmy, która opracuje wytyczne do stworzenia dokumentacji projektowej dla tego przedsięwzięcia.**

Plan jest taki, by tunelem w ciągu ulicy Odrodzenia zastąpić przejazdy kolejowe na ul. 1 Maja i na Starym Lubinie. W ten sposób kierowcy docieraliby do obu stron centrum przesiadkowego, stworzonego na miejscu dawnego dworca kolejowego w Lubinie.

Budowę centrum zapowiadał w swojej kampanii wyborczej prezydent Robert Raczyński. Powstanie takiego ośrodka jest jednak niemożliwe bez poważnej przebudowy okolicznego układu drogowego i częściowo także samej stacji Lubin. Koncepcja budowy centrum przewiduje, że ma ono umożliwić integrację połączeń autobusowych, busowych i kolejowych – w wymiarze regionalnym, krajowym i międzynarodowym. Dodatkowym celem jest połączenie go z podlubińską strefą przemysłową.

– Starostwo Powiatowe jest organizatorem powiatowej komunikacji publicznej



wej komunikacji publicznej w naszym regionie, dlatego to my prowadzimy ten projekt. Merytorycznie, zgodnie z zawartym porozumieniem

współpracujemy z Urzędem Miejskim w Lubinie – wyjaśnia Tomasz Rosik, dyrektor Departamentu Infrastruktury i Transportu Starostwa Po-

wiatowego w Lubinie. – Obecne postępowanie przetargowe ma na celu opracowanie wytycznych do wykonania projektów budowlanych i wyko-



nawczych dla budowy tunelu oraz zmian w układzie drogowym i koncepcji budowy centrum przesiadkowego. Ważne jest, żeby wytyczne te uzyskały akceptację PKP Polskich Linii Kolejowych, co też będzie obowiązkiem wykonawcy i jednocześnie pozwoli starać się o pozyskanie środków zewnętrznych na sfinansowanie budowy tunelu w ciągu ulicy Odrodzenia pod torami stacji kolejowej Lubin – dodaje.

Analiza techniczna ma opisywać m.in. konstrukcję i położenie tunelu, układ prowadzących do niego dróg, wyjścia na perony z windami dla niepełnosprawnych, pro-

ponowane technologie budowlane. Przy okazji dobudowane mają zostać perony – jeden lub dwa, w zależności od ostatecznie wybranego wariantu. Autorzy mają też wyliczyć szacunkowe koszty wykonania dokumentacji projektowej i budowy centrum przesiadkowego.

Przetarg na opracowanie wytycznych potrwa do 7 lutego. Jeśli starostwo wyłoni w nim wykonawcę, ten będzie miał sto dni na przygotowanie całego dokumentu, który będzie później załącznikiem do wniosku o dofinansowanie inwestycji ze środków PKP PLK.

JOANNA DZIUBEK

Samorządy razem powalczą o unijne środki

■ **Przedstawiciele 31 samorządów z subregionu legnicko-głogowskiego podpisali w Legnicy deklarację współpracy w walce o środki unijne. Wśród sygnatariuszy jest m.in. powiat lubiński.**

Oficjalna kooperacja gmin wiejskich, miast i powiatów ma im ułatwić zdobycie

jak największej puli w nadchodzącej, nowej perspektywie unijnej, która obejmie lata 2021-27. W wielu programach projekty o charakterze regionalnym mogą zyskać dodatkowe punkty w ocenie konkursowej. Z drugiej strony może być tak, że

zamożniejsze samorządy, występując wspólnie z uboższymi



mi sąsiadami, zmieszczą się w wyznaczonych kryteriach dochodowych. Te wspólne przedsięwzięcia określane są jako Zintegrowane Inwestycje Terytorialne.

– Jesteśmy bardzo ważnym regionem Dolnego Śląska. Razem reprezentujemy niemal 400 tysięcy mieszkańców Legnicko-Głogowskiego Obszaru Funkcjonalnego – mówi prezydent Legnicy Tadeusz Krzakowski i dodaje, że

formuła ZIT jest otwarta, inne samorządy mogą się więc przyłączyć: – Wszyscy będziemy równi, bez względu na potencjał i siłę. Razem będziemy zabiegać o możliwie duży nasz udział w „unijnym torcie” na nadchodzące lata.

– W realizacji tego projektu będziemy się solidarnie wspierać. Nie rywalizujemy ze sobą. Przygotujemy strategię pozyskiwania środków na unowocześnianie naszych

miast, gmin i powiatów – dodaje prezydent Głogowa Rafał Rokaszewicz.

Wśród inwestycji, dofinansowanych z kolejnego budżetu Unii Europejskiej, mogą się znaleźć m.in. ważne połączenia drogowe, centra przesiadkowe, przedsięwzięcia ekologiczne oraz usługi publiczne dla lokalnych społeczności.

Konsekwencją podpisania deklaracji o współpracy jest

utworzenie grupy roboczej, która przygotuje program i strategię Zintegrowanych Inwestycji Terytorialnych dla naszego regionu, oszacuje budżet projektu oraz poprowadzi dialog z marszałkiem województwa dolnośląskiego.

Sygnatariuszami porozumienia są: gmina wiejska Chojnów i miasto Chojnów, Gaworzyce, gmina i miasto Głogów, Góra, Grębocice, Jemielno, Jerzmanowa, Kotla, Krotoszyce, Kunice, Legnica, Legnickie Pole, gmina wiejska Lubin, Miłkowice, Niechlów, Pęcław, Polkowice, Prochowice, Przemków, Radwanice, Rudna, Ruja, Wąsosz, Żukowice, Powiat Głogowski, Powiat Górowski, Powiat Legnicki, Powiat Lubinowski i Powiat Polkowicki.

JD



Fot. UMi Legnica

Porządki w szkołach

» Po burzliwym roku 2019, który w polskich szkołach minął pod znakiem reformy likwidującej gimnazja, w tym roku dyrektorzy szkół borykają się z pozostałymi po niej problemami organizacyjnymi i – niezmiennie – dużymi potrzebami finansowymi. Powiat lubiński musi szukać sposobów na obniżenie kosztów funkcjonowania oświaty, dlatego niektóre placówki czekają poważne zmiany.

Jedną z nich obejmie III Liceum Ogólnokształcące, które ma stać się częścią Zespołu Szkół nr 2.

– Chcę tu podkreślić, że nie zamierzamy tej szkoły likwidować. III Liceum musi się samo obronić, głównie jakością swojej oferty edukacyjnej – wyjaśnia starosta lubiński Adam Myrda. – Przed pewnymi rozwiązaniami nie uciekniemy, ale trzeba je wprowadzać mądrze.

Sam ZS nr 2 ma zyskać więcej miejsca na klasy. Władze powiatu zamierzają w tym celu zlikwidować

szkolny basen, który na dziś wymagałby drogiego remontu, oraz przywrócić do dyspozycji szkoły 300 m², na których dziś działa Biblioteka Pedagogiczna w Lubinie. Biblioteka podlega Województwu Dolnośląskiemu, a powiat chce pomóc w znalezieniu nowego miejsca na jej działalność.

Koniecznością jest też utworzenie nowej siedziby Specjalnego Ośrodka Szkolno-Wychowawczego w Szklarach Górnych. Miałby on zostać przeniesiony do wyremontowanych budynków

przy ul. Komisji Edukacji Narodowej w Lubinie. Na to potrzeba jednak około 12 mln zł. Póki co powiat szykuje dokumentację projektową. Przenosiny SOSW są nieuniknione, ponieważ w zabytkowym budynku coraz ciężiej – i kosztowniej – będzie zapewnić wychowankom warunki wymagane przepisami.

Spotkania dyrektorów szkół i przedstawicieli oświatowych związków zawodowych z zarządem powiatu są pokłosiem ubiegłorocznych targów, do jakich dochodziło między szkolnymi spo-

łecznościami a samorządem przy okazji zmian wywołanych reformą. W planach jest też przekazanie Zespołu Szkół nr 1 pod kuratelę jednego z ministerstw. Tu jednak na przeszkodzie stanęła zmiana, jaka dokonała się po jesiennych wyborach w strukturze polskich resortów. Zlikwidowano Ministerstwo Energii, nadzorujące m.in. KGHM, co oznacza, że dzisiaj nie ma ministerstwa, którego zakres kompetencji w pełni pokrywałby się z profilem kształcenia zawodowego, jaki oferuje ta szkoła.

– Chodzi o to, żeby w każdym roku, w momencie tworzenia planów organizacyjnych, nie było pytań „Co z nami? Codzień? Jak będzie?”. Chcemy te sprawy uporządkować, żeby całemu personelowi naszych szkół pracowało się spokojniej – mówi przewodnicząca rady powiatu Jadwiga Musiał.

Pomysł dyrektorom się spodobał. – Papierowe sprawozdania nie dają tego, co bezpośrednie rozmowy o tym, co się na bieżąco dzieje w placówkach. Współpracujemy, poznajemy się, dzielimy się doświad-

ceniami i swoimi dobrymi rozwiązaniami. To dobra i ważna praktyka, która zanika w dzisiejszym, wirtualnym świecie – twierdzi Danuta Wantuła, dyrektor Zespołu Szkół i Placówek Oświatowych w Lubinie. – Myślę, że korzyści są obopólne – zarząd ma lepszą wiedzę o naszych problemach, a my możemy się tymi problemami podzielić i prosić o pomoc w rozwiązaniu.

Starosta Adam Myrda zapewnia, że spotkania będą miały charakter cykliczny.

JOANNA DZIUBEK



Takie spotkania zarządu powiatu z dyrekcją szkół mają się odbywać cyklicznie

Fot. Starostwo Powiatowe w Lubinie

BO PIĘKNO JEST W KAŻDYM

■ „Piękno jest w każdym z nas” przekonują uczniowie i nauczyciele ze Specjalnego Ośrodka Szkolno-Wychowawczego w Szklarach Górnych, doskonale się przy tym bawiąc. Jak co roku, choć tym razem z małym opóźnieniem, zaprosili swoich przyjaciół na obchody Międzynarodowego Dnia Osób Niepełnosprawnych. – Zawsze staramy się zaakcentować jakiś problem, zwrócić uwagę ludzi, by na chwilę się zatrzymali i pomyśleli nie tylko o osobach niepełnosprawnych, ale ogólnie o funkcjonowaniu całego społeczeństwa – mówi Agnieszka Król-Stępień, dyrektor Specjalnego Ośrodka Szkolno-Wychowawczego w Szklarach Górnych.

To wydarzenie to już tradycja. Święto niepełnosprawnych organizowane jest cyklicznie od ponad dziesięciu lat. To zawsze duże przedsięwzięcie dla Specjalnego Ośrodka Szkolno-Wychowawczego w Szklarach Górnych. Zarówno uczniowie, jak i nauczyciele przygotowują się do niego dużo wcześniej. Wielu z nich prezentuje potem swoje umiejętności na dużej scenie Muzy.



– Przygotowania trwają tak naprawdę cały rok. Pomysł rodzi się w międzyczasie. Czasami są w ostatniej chwili, tak jak w tym roku. Jednak nie ma tego złego, co by na dobre nie wyszło, więc i w tym roku program jest bogaty – mówi dyrektor SOSW.

Choć Międzynarodowy Dzień Osób Niepełnosprawnych wypada 3 grudnia, tym razem, ze względów organizacyjnych, świętowano dopiero 29 stycznia. Oczywiście wystąpili uczniowie i nauczyciele z Ośrodka. Publiczność

obejrzała między innymi ich porywającą interpretację „Jeziorka łabędziego”. Na scenie pojawili się także: zespół Gwarkowie, Teatr Ognia Los Fuegos z lightshow oraz grupa For Fame.

– Na co dzień żyjemy po to, by życie naszych uczniów było coraz lepsze. Staramy się dążyć do tego, aby ich umiejętności pozwoliły im na funkcjonowanie w dorosłym życiu. A dzisiejsze wydarzenie jest zwróceniem uwagi nie tylko na osoby niepełnosprawne, ale również na bardzo ważny



Fot. Maria Czarłowska



Od lewej: Kamil Polak-Salomon, członek zarządu powiatu, Bernard Langner, wicestarosta i Jadwiga Musiał, przewodnicząca rady powiatu

temat, który jest mottem tego dnia: „Piękno jest w każdym z nas”. Zachęcamy, żeby troszeczkę zmienić swoje myślenie powierzchownego patrzenia na człowieka. Zatrzymać się na chwilę i starać się wnikać w głębię każdego z nas – dodaje Agnieszka Król-Stępień.

W tej chwili w Specjalnym Ośrodku Szkolno-Wychowawczym w Szklarach Górnych jest stu podopiecznych. Placówka kształci od podstawówki po szkołę ponadpodstawową.

MRT

Opowiadały o błękitnym

» Jeszcze do niedawna często był to problem niedostrzegany, a przez sporą część społeczeństwa w ogóle nieznany. O tym, czym dokładnie jest autyzm, jakie są jego objawy i jak czują się osoby zmagające się z tym zaburzeniem, mówią głośno uczennice I Liceum Ogólnokształcącego w Lubinie. Dziewczętom zależy na zwiększeniu świadomości ludzi w tym zakresie, a przygotowany przez nie projekt społeczny Blue Mind ma im w tym pomóc.

Inne nie znaczy gorsze – między innymi taką tezę w kontekście autyzmu zamierzają udowodnić lubinianki, uczestniczące w olimpiadzie Zwolnieni z Teorii.

– Na początku chcieliśmy opisać większą liczbę niepełnosprawności. Myślałyśmy również o zespole Downa czy o zespole Tourette’a. Po konsultacjach i ankiecie okazało się, że na temat autyzmu wiedza w społeczeństwie jest najmniejsza – wyjaśnia Paulina Płuciennik, pierwszoklasistka z I LO w Lubinie, która projektem Blue Mind zajmuje się wspólnie z Zuzanną Siwak, Elżbietą Stawikowską, Magdaleną Baran i Katarzyną Ostregą.

BLUE MIND

– To zaburzenie nie musi stać na przeszkodzie do sukcesu i spełnienia marzeń. Chcemy pokazać, jak osoby ze spektrum autyzmu odbierają świat i zmieniać to, jak my odbieramy ich – piszą na facebookowym fanpejdżu poświęconemu ich projektowi. Znajdziemy tam zresztą dużo więcej ciekawostek na temat autyzmu, a także

uzyskamy odpowiedź na pytanie, skąd wzięła się sama nazwa projektu Blue Mind, czyli „Niebieski umysł”.

Aktywność dziewczyn nie ogranicza się jednak tylko do internetu.

– Nawiązałyśmy współpracę z Niepubliczną Szkołą Podstawową Dar Losu w Lubinie, która jest placówką dla dzieci ze spektrum autyzmu, a także z fundacją o tej samej nazwie. Stąd przede wszystkim czerpałyśmy wiedzę o tym zaburzeniu – mówi Zuzanna Siwak.

WARSZTATY DLA UCZNIÓW

Dziewczeta zorganizowały też warsztaty dla kolegów z lubińskich szkół. Składały się one z krótkiej prezentacji o autyzmie, ale większość czasu poświęcono doświadczeniom, podczas których uczestnicy na własnej

skórze mogli przekonać się, jak osoby ze spektrum autyzmu odbierają otoczenie.

– Aby dotrzeć do naszych rówieśników, czyli uczniów szkół średnich, stworzyłyśmy warsztaty oraz specjalną prezentację, z której można dowiedzieć się więcej na temat autyzmu i zespołu Aspergera. Przygotowałyśmy również ciekawe doświadczenia, które pomogą zrozumieć, jak takie osoby odbierają świat i z jakimi trudnościami się mierzą.



szą sobie radzić każdego dnia – dodaje Elżbieta Stawikowska.

AUTYZM

– Największą trudnością dla ludzi jest nawiązywanie relacji z innymi. Przez to takie osoby są uważane za nieśmiałe czy takie, które nie chcą się angażować w życie społeczne. Jest to dużym błędem, gdyż autyści dużo bardziej chcą, a po prostu tego nie potrafią. Osoby ze spektrum autyzmu ma-



MŁODZI LUBINIANIE POCHWALILI SIĘ SWOIM



■Premiera filmu „Cadas” odbyła się w kinie Muza w Lubinie. Młodzi twórcy chcieli opowiedzieć o problemach swojego pokolenia i stworzyli krótkometrażowy obraz.

Cadas oznacza po łacinie upadek. Właśnie o psychicznym upadku młodego człowieka opowiadają w swoim filmie jego twórcy. Główny bohater – Filip to nastolatek, którego dopada wiele problemów.

– To z pewnością nie jest łatwy film – mówił po premierze Michał Cywiński, reżyser i scenarzysta produkcji. – Opowiada o trudach i problemach młodych ludzi. Każdy sam może go interpretować na swój sposób. Być może dzięki niemu rodzice zrozumieją sytuację swoich dzieci – dodaje.

Twórcy filmu chcieli otworzyć innym ludziom oczy

na problemy, jakie mogą dotyczyć wielu. To produkcja o emocjach, depresji i codziennych rozterkach licealistów, choć nie tylko licealistów, ale również studenci pracowali przy jego tworzeniu. Obraz powstał dzięki sponsorom i był kręcony w Lubinie.

– Ja jestem ekstrawertykiem, więc postać Filipa była przerysowana jako chłopaka dużo bardziej zamkniętego w sobie niż ja, ale o to chodziło w tym filmie – podkreśla Piotr Cieśliński, odtwórca głównej roli.

Realizacją obrazu zajęła się 30-osobowa ekipa. Młodzież stworzyła film, który gromkimi brawami przyjęła zgromadzona w kinie Muza publiczność.

Film można obejrzeć już w internecie: <https://www.facebook.com/projektcadas/>.

MATEUSZ BENZ



...umyśle



ją także wiele różnych problemów związanych z odbieraniem bodźców. Przez to hałas jest dla nich bardzo denerwujący, np. w szkole tego hałasu jest całkiem sporo. Nasze szkoły niestety nie są przystosowane do takich uczniów. Tymczasem w każdej szkole może być kilka takich osób, które nawet nie zdają sobie sprawy z tego, że mają jakieś zaburzenia, bo nie zostały zdiagnozowane – dodaje Stawikowska.

Zespół Aspergera, czyli łagodniejszą formę autyzmu, zdiagnozowano m.in. u Lionela Messiego czy Greta Thunberg – mogli dowiedzieć się podczas warsztatów uczniowie.

MATEUSZ BENZ
SZYMON KWAPIŃSKI



Fot. Marianna Bielecka

OIM DZIEŁEM



Fot. Mateusz Benz



Piernikowe serce za serce dla Tosi

■ Lubinianie pobiegli dla kilkumiesięcznej Tosi, której życie może uratować tylko najdroższy lek świata – na leczenie dziewczynki potrzeba aż 9 mln zł! Dołożył swoją cegiełkę do ratowania Tosi mógł każdy. Na biegaczy na mecie czekały dwa medale, w tym jeden... jadalny.

W biegu zorganizowanym w parku Leśnym przez Biegającą Kaszę Miedziowego Miasta i ZG Run wzięło udział kilkadziesiąt osób.

Dorośli do przebiegnięcia mieli 6 kilometrów, zaś dla dzieci zaplanowano jednokilometrową trasę.

Pieniądze dla Tosi zbierane były do puszek. Odbyła się również licytacja na rzecz dziewczynki. Na koniec na każdego czekały będą dwa

medale, w tym jeden jadalny z piernika.

Zbiórka pieniędzy na lek dla Tosi cały czas prowadzona jest na stronie siepomaga.pl. W tej chwili na jej koncie jest już ponad 5,7 mln zł, wciąż brakuje jednak 3,3 mln zł. Tosia choruje na SMA, czyli rdzeniowy zanik mięśni. SMA to rzadka choroba genetyczna. Dziewczynka ma typ 1 – najgorszą postać, niemowlęcą. Brak białka w organizmie powoduje śmierć neuronów, odpowiedzialnych za pracę mięśni. A te są wszędzie – od nich zależy chodzenie, jedzenie, mówienie, oddychanie. Chory najpierw przestaje się ruszać, mówić, połykać... Potem zanika oddech. Umiera, bo po prostu się dusi.

MB



Fot. Tomasz Foty / Muzeum Historyczne w Lubnie



Inspektorat wkrótce ma się zwrócić się do MSWiA o pozwolenie, by ambulans do ratowania zwierząt był pojazdem uprzywilejowanym

Fot. DIOZ via Facebook

Pierwsza karetka do ratowania zwierząt na Dolnym Śląsku

■ Jest w pełni wyposażony, bardzo zadbane i ma niski przebieg. Do tej pory służył w Austriackim Czerwonym Krzyżu, a od kilku dni jeździ po drogach naszego województwa. Specjalistyczny ambulans do ratowania zwierząt, bo o nim mowa, został zakupiony przez Dolnośląski Inspektorat Ochrony Zwierząt dzięki internetowej zbiórce, którą wsparło ponad półtora tysiąca osób. Nowy pojazd ma już za sobą pierwsze interwencje.

Karetka jest wyposażona m.in. w: instalację tlenową, przyrządy do monitoringu czynności życiowych, klatki do przewożenia zwierząt, nosze, klimatyzację, wentylację czy ogrzewanie. Kosztowała 65 tys. złotych, a jej zakup nie byłby możliwy, gdyby nie hojność internautów. Wystarczyły niecałe dwa tygodnie, by uzbierać potrzebną kwotę.

– Powiem szczerze, że myślałem, że to się nie uda, że trochę porwaliśmy się z motyką na słońce, chcąc w tak krótkim czasie zebrać pieniądze na karetkę – przyznaje Konrad Kuźmiński, prezes Dolnośląskiego Inspektoratu Ochrony Zwierząt.

– Ta zbiórka pokazała, jak duża jest wrażliwość społeczna w zakresie ratowania zwierząt – dodaje aktywista.

Dolnośląski Inspektorat Ochrony Zwierząt prze-

prowadza setki interwencji rocznie. Nierzadko wymagają one natychmiastowej pomocy, a bez odpowiedniego sprzętu jest to bardzo trudne, a czasem niemożliwe.

– Są interwencje, gdzie zwierzęta naprawdę konają, krew się leje i nie ma organów, które by się nimi zaopiekowały. Stąd pomysł karetki, żebyśmy mogli szybko dotrzeć na miejsce, zabezpieczyć cierpiące zwierzę i udzielić mu natychmiastowej pomocy – tłumaczy Kuźmiński.

Jak zapewnia szef DIOZ-u ambulans nie będzie stał w garażu, tylko będzie w ciągłym użyciu. Tuż po zakupie pojazdu w Krynicy Zdroju, inspektorzy natychmiast pojechali nim na pierwszą interwencję do Kłodzka.

Inspektorat wkrótce ma się zwrócić się do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji o pozwolenie, by ambulans do ratowania zwierząt był pojazdem uprzywilejowanym. Dodajmy, że podobne karetki funkcjonują już w wielu europejskich miastach. Na Dolnym Śląsku to jednak nowość.

– Po zakupie ambulansu zgłasza się do nas coraz więcej samorządowców, którzy chcieliby, żeby w ich gminach też był taki sprzęt do ratowania zwierząt. Obyśmy byli pionierem, który będzie wyznaczał innym dobrą praktykę – dodaje Konrad Kuźmiński.

SZYMON KWAPIŃSKI

! Historyczna Pocztówka (300)



ŚCINAWA

Pocztówka z początku lat trzydziestych XX wieku ukazująca fragment ścinawskiego rynku – na fotografii górnej oraz most drogowy na Odrze – na fotografii dolnej.

! Ciekawostki z dawnych czasów

MIEDZIOWCY NA MORZACH I OCEANACH – CZĘŚĆ 2

Mało znanym i smutnym faktem służby statku była śmierć na jego pokładzie jednego z marynarzy Tomasza Selerkiego 15 lipca 1991 roku. Inną ciekawostką i tajemnicą poliszynela jest to, że na pokładzie statku najprawdopodobniej przemycano kontrabandę. Do zaprzyjaźnionych krajów komunistycznych szmuglowano m.in. broń.

Masowiec „Zagłębie Miedziowe” przez prawie 30 lat pływał po morzach i oceanach. W latach 70. był dumą mieszkańców, mimo że prawdopodobnie nie przewiózł nawet kilograma miedzi z Dolnego Śląska. Dziś nie ma śladu po statku, który w 1998 roku został pocięty na żyletki.



Górnicy z Lubina oraz hutnicy z wizytą na statku M/S „Zagłębie Miedziowe”

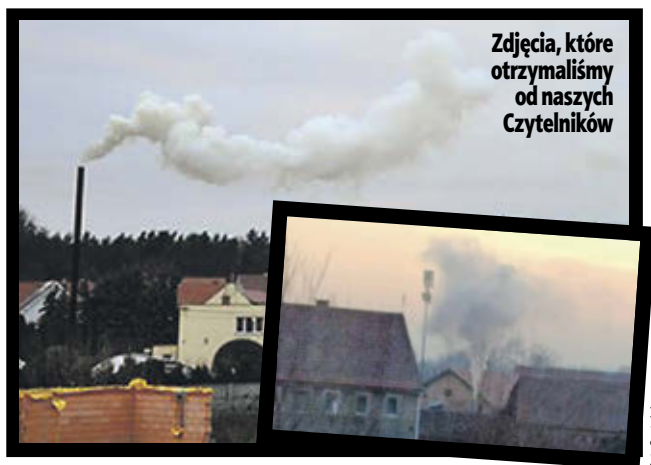
Tak wspominał masowiec Dariusz Wyborski, były rzecznik prasowy KGHM: „(...) Byliśmy (wtedy w latach 70.) dumni, że to „Zagłębie Miedziowe” pływa po całym świecie, wtedy podróżowanie to była raczej abstrakcja (...) każdy wzdychał, tęsknił do widokówek, które „Zagłębie Miedziowe” i marynarze nam do szkoły przysyłał...”

OPRACOWAŁ
HENRYK RUSEWICZ

FOT. „POLSKA MIEDŹ” POD KIEROWNICTWEM DOC. DRA INŻ. KAZIMIERZA FRANASIKA, WROCŁAW, KRAJOWA AGENCJA WYDAWNICZA 1976

M/S „Zagłębie Miedziowe” przy nabrzeżu portowym w Świnoujściu

BUS
9-CIO OSOBOWY
WYNAJEM NA DOBY!
www.wynajmijmnie.auto.pl
725-286-874 lub 502-775-578



Przez ten dym nie da się oddychać!

■ – Teraz, kiedy okres grzewczy jest w pełni, na dworze nie da się oddychać – narzekają nasi Czytelnicy. Zdaniem lubinian, wszystko przez czarny dym, który wydobywa się z wielu kominów. Palenie śmieciami albo węglem brunatnym to wykroczenie i grozi za nie grzywna.

Na terenie Lubina znajduje się kilka tysięcy domów jednorodzinnych. Od każdego z mieszkańców zależy jakość powietrza w mieście, gdyż niewłaściwe paliwo powoduje podrażnienie dróg oddechowych czy oczu oraz nieprzyjemny zapach.

– To, czym palą lubinianie, często widać i niestety czuć. To prawdziwy dramat. Nie da się oddychać, bo drapie w gardło, a oczy łzawią i robią się czerwone. O wietrzeżeniu mieszkania nawet nie ma mowy. Wczesną wiosną i jesienią trują nas działkowcy. W okresie zimowym mieszkańcy odkryli nową metodę segregacji śmieci? Na te co pali się w dzień i te które w nocy? – pyta w mailu do nas pani Barbara, na dowód wysyłając zdjęcia. Widać na nich ciemny, gęsty dym, wydobywający się z jednego z kominów.

– Policja przyjmuje zgłoszenia dotyczące palenia śmieci i używania nielegalnego paliwa w piecach. Jest to wykroczenie i w ostatnim czasie lubinianie informowali nas o jego popełnieniu za pomocą Krajowej Mapy Zagrożeń. Nie potwierdzono zgłoszenia – mówi asp. szt. Sylwia Serafin z komendy policji w Lubinie.

Zakazane jest palenie mułem węglowym, miałem, wę-

głem brunatnym, a także mokrym drewnem. W każdym piecu dozwolone jest za to palenie węglem kamiennym dobrej jakości, drewnem, brykietem, zbożem, a także np. łupinami orzechów lub pestkami. Jeśli w trakcie interwencji policjanci udowodnią nielegalny proceder, to właściciel może zapłacić do pięciu tysięcy złotych grzywny.

Podejrzany dym z kominu nie zawsze oznacza jednak, że sąsiad pali śmieciami. Może używać do tego legalnego paliwa, ale dochodzi do procesu niewłaściwego spalania.

– Spalany w piecu materiał najłatwiej rozpoznać po przykrym zapachu. Ciemny dym może być złudzeniem. Para wodna, która jest efektem spalania właściwych substancji może pod światło wyglądać na dym o czarnej barwie. Węgiel brunatny, czyli niewłaściwe paliwo, będzie miał brązowy dym, ale i duszący zapach przy spalaniu. Czarny dym może się pojawić również w przypadku, gdy w starszych piecach dochodzi do procesu niepełnego spalania lub ktoś wrzucił zbyt dużą ilość materiału palnego – wylicza Łucja Strzelec, kierownik Delegatury w Legnicy Wojewódzkiego Inspektoratu Ochrony Środowiska we Wrocławiu.

Stan powietrza monitoruje Główny Inspektorat Ochrony Środowiska. O znacznych przekroczeniach norm informują zazwyczaj służby kryzysowe. Stacja badawcza jakości powietrza znajduje się przy ul. Krupińskiego w Lubinie, czujniki są też zamontowane na szkołach na terenie gminy.

MB

Hołownia: trzeba skończyć z partyjną paranoją

» **Zamierzający ubiegać się o urząd prezydenta Polski Szymon Hołownia odwiedził Ścinawę i Legnicę. Choć oficjalna kampania wyborcza jeszcze się nie rozpoczęła, znany publicysta opowiadał już, jak miałyby wyglądać jego potencjalna prezydentura.**

Szymon Hołownia znany jest przede wszystkim ze swojej działalności publicystycznej. Jego teksty ukazywały się na łamach m.in. „Rzeczpospolitej”, „Newsweeka”, „Gazety Wyborczej”, „Wprost” i „Tygodnika Powszechnego”. Reporterski pobyt w Afryce zaowocował założeniem przez niego dwóch fundacji zajmujących się pomocą charytatywną w kilku krajach tego kontynentu. Widzowie znają go z programów emitowanych na antenie TVP1, Religia.tv i TVN, gdzie był m.in. współgospodarzem programu „Mam talent!”.

MYŚLAŁ O TYM OD DWÓCH LAT

Jak mówi, decyzja o kandydowaniu w wyborach prezydenckich dojrzała w nim od dwóch lat. Główną motywacją stała się chęć odwrócenia procesu politycznej i światopoglądowej polaryzacji Polaków, jaka nastąpiła w ciągu ostatnich kilku lat.

– Ludzie często mi opowiadają o swoich imiennach i świętach: broń Boże, żeby nikt nie zaczął wtedy rozmawiać o polityce, bo momentalnie rodziny się rozpadają i następują ciche lata. To jest powszechne doświadczenie. A ile można byłoby zrobić, gdyby tę energię skierować na coś pożytecz-

nego! Gdy urodziła się moja córka, zadałem sobie pytanie, co jej zostawię – konto w banku, kredyt? I w końcu uznałem, że mogę jej zostawić świat, który zrobię lepszym – tłumaczy Hołownia. – Prezydent musi być ponadpartyjny, wybierając to, co jest dobre dla Polaków, a nie jakiejś partii. To musi być ktoś wolny, kto nie będzie wchodził w polityczne spory. Kto nie będzie odrzucał ustawy tylko dlatego, że jest ona pomysłem PiS czy PO.

CZTERY DZIEDZINY

W swoim programie wyborczym Hołownia skupia się na czterech dziedzinach: bezpieczeństwie narodowym, kryzysie klimatycznym, budowie solidarności społecznej i wspieraniu samorządów oraz działalności obywatelskiej.

Jego zdaniem państwo powinno być odporne na ataki prowadzone przez internet, w tym za pośrednictwem mediów społecznościowych, dlatego ważną rzeczą jest zbudowanie wywiadu elektronicznego. W dziedzinie ekologii Hołownia mówi m.in. o problemie deficytu wody, za przykład czego wskazuje obecny stan Odry w Ścinawie. Dużo uwagi poświęca także konieczności likwidacji wy-



Szymon Hołownia odwiedził 31 stycznia Ścinawę i Legnicę

kluczeń, których przyczyną są dziś w Polsce: wiek, bezdomność, niepełnosprawność, tożsamość psychoseksualna czy brak dostępu do komunikacji.

– Mamy pół miliona kobiet, które chciałyby podjąć pracę, ale nie mogą tego zrobić właśnie ze względu na wykluczenie komunikacyjne. Ten problem w Polsce dotyka w sumie 14 milionów osób – przekonuje kandydat.

TO TRZEBA UKRÓCIĆ

Krytykuje także tendencję do ponownej centralizacji władzy w kraju:

– Rząd ma coraz więcej apetytu na samorządy i bardzo by chciał nimi rządzić. A to im przytnie PIT, a to subwencję oświatową, a to pieniądze na ochronę zdrowia, a to przeniesie kompetencje marszałka do wojewody. To są rzeczy, które trzeba ukrócić – twierdzi. – Podobnie, jak trzeba ukrócić centralizację organizacji po-

zarządowych i pieniędzy na nie. To kompletny absurd, dlatego że ten system działa spójnie tylko wtedy, gdy jest rząd i organizacje, które docierają tam, gdzie rząd nie dociera i które generują niezwykle potrzebną energię społeczną, która jest eklektyczna: nie ma znaczenia, czy jesteś z PiS czy PO, kiedy idziesz do hospicjum. Trzeba skończyć z tą partyjną paranoją, w której myślimy tylko: „Kaczyński, Schetyna i co powie Tuszk” – podkreśla Szymon Hołownia.

W sondażu autorstwa Maison & Partners opublikowanym przez Onet majowe wybory wygrywa Andrzej Duda (38,3 proc. poparcia), druga jest Małgorzata Kidawa-Błońska z KO (22,3 proc.). Jako niezależny kandydat Hołownia zajmuje dziś trzecie miejsce z głosami 10,9 proc. wyborców. Co ciekawe, gdyby w drugiej turze wyborów doszło do starcia Duda-Hołownia, wynik głosowania byłby 44 do 43 proc., co oznacza, że udział tego drugiego w prezydenckim wyścigu może być sporą przeszkodą dla Prawa i Sprawiedliwości.

Do momentu oddania tego numeru „Wiadomości Lubieńskich” do druku nie była jeszcze znana data tegorocznych wyborów prezydenckich. Najbardziej prawdopodobnym terminem jest maj.

JOANNA DZIUBEK



Bieg Pamięci Zesłanych na Sybir



BIEG DZIECI (100/200/400/1000 m) - godz.. 10:30

BIEG GŁÓWNY (6 km) - godz.. 11:00

Organizatorzy:



Muzeum
Historyczne
w Lubinie



Centrum
Innowacji
Audiowizualnych

f /MuzeumLubin/
i @muzeum.lubin

9 lutego (Niedziela)
Park Leśny przy ul. Kwiatowej

FERIE W MUZEUM



Termin: **11-14, 18-21** lutego **2020** r.
w godz.: od **9.00** do **12.00** oraz od **13.00** do **15.00**



Muzeum Historyczne w Lubinie

muzeum-lubin.pl



@muzeum.lubin



/MuzeumLubin



Fot. Archiwum klubu

Znakomity początek łyżwiarzy

■ Piątek był pierwszym dniem rozgrywanych w Tomaszowie Mazowieckim Mistrzostw Polski Juniorów w łyżwiarstwie szybkim. Podczas startów bardzo dobrze zaprezentowali się zawodnicy MKS Cuprum Lubin.

Mistrzem Polski na 3000 metrów juniorów młodszych został Wojciech Gutowski, a wicemistrzem Polski juniorów na tym sa-

mym dystansie Maciej Dulewicz. Ponadto Wojciech Gutowski stanął na najniższym stopniu podium, zdobywając brązowy medal na 500 metrów.

Udany występ zanotowali również: Adrianna Kluk, która zajęła 4. miejsce na 1500m i 5. miejsce na 500 m, Aleksandra Kluk 6. miejsce na 500 m i 9. na 1500 m, Kacper Busse – 6. miejsce na 3000m i 9. na 500 m.

LL

Emilia na mityngu ogólnopolskim

■ W Toruniu, zawodniczka „Sokoła” Lubin Emilia Wawrowska kontynuowała serię udanych halowych startów.

Emilia, najlepszym wynikiem 5,53 spośród juniorek młodszych, za-

jęła 4. miejsce w skoku w dal. Natomiast w biegu na 200 metrów ustanowiła rekord życiowy rezultatem 25,43. Wynik ten plasuje ją na 4. miejscu krajowych zestawień kategorii U-18.

MISZ



Fot. Sokół Lubin

Odprawili GKS Katowice

» – Dziś wygrał kolektyw, drużyna i każdemu należy się MVP meczu – mówi Rodrigues Miguel Tavares, rozgrywający Cuprum Lubin. Siatkarze Cuprum Lubin pokonali w hali RCS podopiecznych Dariusza Daszkiewicza, choć w pewnym momencie wydawało się, że możemy spodziewać się pięciu setów.

W ostatnim czasie GKS Katowice to zespół, który swoją walecznością doprowadza najlepszych do tie-breaka, a w nim często wygrywa. PlusLiga w tym sezonie zaskakuje i tak naprawdę każdy może wygrać z każdym.

– Liga w tym roku jest naprawdę zwariowana i ciasno jest na górze. Każdy walczy o jak najlepsze miejsce w play-offach. Uważam, że liga jeszcze nas zaskoczy – podkreśla Kamil Kwasowski, przyjmujący GKS Katowice.

Zanim doszło do meczu, siatkarze na parkiet wyprowadzili podopieczni Akademii UKPS Lubin, którzy w przerwie między setami zostali nagrodzeni medalami i pucharami przez prezesa Cuprum Lubin Tomasza Tyła za sukcesy w Turnieju Charytatywnym w Głuszycu, gdzie między innymi MVP turnieju dwójek został Hubert Kaczorek.

Spotkanie 18. Kolejki PlusLigi od początku bardzo dobrze układało się dla gospodarzy. Gościom we znaki dała się kapitan gospodarzy Mateusz Sacharewicz czy środkowy Przemysław Smoliński. Ekipa Marcelo Fronckowiaka odrzuciła przeciwnika od siatki, utrzymując bezpieczny dystans punktowy, który jednak z czasem topniał. Miejscowi nie dali sobie wyrwać zwycięstwa.

Drugi set był już bardziej wyrównany. Na tablicy co chwilę mieliśmy stan remisowy. Rytm punkt za punkt przerwał skutecznym atakiem przyjmujący Robinson Dvoranen, który dał przewagę Cuprum. Asem serwisowym popisał się Smoliński, a blok lubinian był wysoki i solidny. Gospodarze wygrali 25:22.



Gospodarze kontrolowali przebieg spotkania

Fot. Mariusz Babicz

Niestety miejscowi chyba zbyt szybko wygrali spotkanie w głowach. Własne błędy, ale też zdecydowanie lepsza gra gości przy siatce sprawiły, że GKS Katowice pokonał w trzecim secie Cuprum Lubin, 16:25. Wydawało się, że rywale poczuli wiatr w żaglach.

Na szczęście dla gospodarzy, w czwartej części meczu zagrali bardzo pewnie, prezentując skuteczną grę w ataku. Cuprum wygrało 25:19, a ostatni punkt zdobył rostry atakujący Jakub Ziobrowski.

– Na pierwszym miejscu chciałbym pogratulować wszystkim członkom mojej drużyny. Byli dzisiaj niesamowici. Myślę, że wyróżnienie MVP dla mnie to nic, bo równie dobrze mógłby dostać ktoś inny. Jesteśmy drużyną i każdy gra dobrze – komentuje Rodrigues Miguel Tavares, rozgrywający Cuprum Lubin.

W momencie oddawania do druku tego numeru „Wia-

domości Lubińskich” rozgrywany był jeszcze jeden mecz, w którym Cuprum Lubin

mierzyło się z Jastrzębskim Węglem.

MARIUSZ BABICZ

Cuprum Lubin – GKS Katowice 3:1 (25:23, 25:22, 16:25, 25:19)

MVP meczu: Miguel Tavares, rozgrywający Cuprum Lubin
Cuprum Lubin: Lipiński, Maruszczuk, Zawalski, Gorzkiewicz, Ziobrowski, Dvoranen, Biegun, Smoliński, Tavares, Sacharewicz, Domagała, Morozau, Libero: Gruszczynski, Makoś.
GKS Katowice: Nowakowski, Szymański, Musiał, Zniszczoł, Firlej, Jarosz, Fijałek, Buchowski, Kohut, Szymura, Drzazga, Kwasowski, Libero: Grogorowicz, Watten.

PlusLiga 2019/2020						
Lp.	Drużyna	M	W	P	S	Pkt.
1.	Projekt Warszawa	17	16	1	49-13	45
2.	ZAKSA Kędzierzyn-Koźle	17	14	3	47-16	43
3.	PGE Skra Bełchatów	17	14	3	46-16	43
4.	Jastrzębski Węgiel	17	13	4	39-23	35
5.	Lotos Trefl Gdańsk	16	8	8	34-30	25
6.	GKS Katowice	17	7	10	36-42	22
7.	Aluron Virtus Warta Zawiercie	18	7	11	27-39	21
8.	Indykpol AZS Olsztyn	17	7	10	31-39	20
9.	Asseco Resovia	17	6	11	28-39	20
10.	MKS Ślepsk Małow Suwałki	16	7	9	27-37	19
11.	Cerrad Czarni Radom	17	6	11	29-40	19
12.	Cuprum Lubin	17	6	11	25-38	18
13.	MKS Będzin	17	6	11	26-41	16
14.	BKS Visla Bydgoszcz	18	2	16	21-52	11

Kolejka 18:		
Indykpol AZS Olsztyn – Lotos Trefl Gdańsk		0:3
MKS Będzin – PGE Skra Bełchatów		0:3
ZAKSA Kędzierzyn-Koźle – Cerrad Czarni Radom		3:0
MKS Ślepsk Małow Suwałki – Jastrzębski Węgiel		1:3
Cuprum Lubin – GKS Katowice		3:1
Projekt Warszawa – Aluron Virtus Warta Zawiercie		3:0
BKS Visla Bydgoszcz – Asseco Resovia		3:2

RCS.
Regionalne Centrum Sportowe

Centrum 7
ul. Sybiraków 11

Ustronie ul. Konopnickiej 5

BASENY KRYTE

BILETY JUŻ OD:
9 zł / h

www.rcslubin.pl

www.facebook.com/RCSlubin

CENTRUM KULTURY MUZA

FERIE W „MUZIE”

ZŁOTA RYBKA

TEATR ŻELAZNY - KATOWICE

11 LUTEGO (WTOREK)
GODZ. 12:00

BILETY: 20 ZŁ (NORMALNY)
15 ZŁ (ULGOWY: DZIECI I MŁODZIEŻ
DO 18 R. ŻYCIA)

REZERWACJA BILETÓW
TEL. 76 746 22 66 W GODZ. 14:00 - 20:00 O SOBIE NA WWW.CKMUZA.PL



Baśń braci Grimm

ZŁOTA RYBKA

Reżyseria: Jacek Popławski

WYSTĘPUJĄ
Marta Marzęcka
Dorota Wodzień
Piotr Wiśniewski

SCENOGRAFIA
Barbara
Wiktorowicz

ADAPTACJA
Marta
Guśniowska

Centrum
Innowacji
CENTRUM KULTURY W LUBINIE

Audiowizualnych
EKO-FERIE
z segregacją

12 i 19 luty 2020
godz. 10.00-11.30
budynek edukacyjny
w Parku Wrocławskim

udział bezpłatny

zapisy pod numerem tel. 76 746 80 69

Do udziału w warsztatach zapraszamy dzieci i młodzież z opiekunami.



CENTRUM EDUKACJI PRZYRODNICZEJ W LUBINIE

ODPADY
LUBIN



Mają nowego prezesa

■ Lubińscy piechurzy wybrali nowy zarząd. Prezesem został Jan Doleziński.

8 stycznia 2019 roku z przyczyn zdrowotnych z funkcji prezesa zrezygnował Piotr Socha. Jego obowiązki przejął dotychczasowy wiceprezes Jan Doleziński – najpierw tymczasowo, a potem już oficjalnie – wybrany na to stanowisko podczas zebrania przez członków STP Wędrowiec.

Podczas zebrania Doleziński przedstawił zasługi i zaangażowanie dotychczasowego prezesa Piotra Sochy, poczynając od utworzenia – najpierw Klubu Piechur, a później STP Wędrowiec – i podziękował mu w imieniu zarządu oraz wszystkich wędrowców za pracę.

Od 2016 do 2019 roku zarząd Wędrowca zorganizował: 189 imprez wyjazdowych (co dało 319



Fot. STP Wędrowiec

Podczas zebrania wybrano zarząd, w którym nowym prezesem został Jan Doleziński

dni pobytu poza Lubińskiem). Łączna długość szlaków wyniosła 4.492,5 km. W wydarzeniach ogółem udział wzięły 3.183 osoby.

Nowy zarząd tworzą: Jan Doleziński – prezes, Henryk Szakiel – wiceprezes, Ryszard Szymański – wiceprezes, Wiesława Dworczak – skarbnik, Janina Zaczynska – sekretarz, Andrzej Dubicki – członek zarządu, Jarosław Adam – członek zarządu.

Komisja rewizyjna to: Andrzej Bajger – przewodniczący, Wanda Aksamit – członkini komisji, Janina Wołoszyn – członkini komisji.

MISZ

REPREZENTOWALI POLSKĘ

W miniony weekend czwórka lubińskich zawodniczek Gloria Klughardt oraz Tomasz Kałuziński wystartowali w składzie kadry narodowej w Pucharach Świata Juniorów w Bratysławie i Belgradzie.

W zawodach wzięło udział ponad 400 szermierzów z całego świata. Tomek Kałuziński zaliczył bardzo dobry wynik w tych zawodach, ulegając w walce o finał reprezentantowi Włoch G. Guerriero.

Lubiński zawodnik zajął ostatecznie 9. miejsce. Tym razem nieco słabszy wynik zanotowała Gloria Klughardt, która zajęła 30. miejsce.

LL

NA PODIUM

Zawodnicy klubu Top Tennis ponownie pokazali się ze znakomitej strony podczas rywalizacji rangi krajowej. Martyna Śrutwa zajęła 2. miejsce w grze singlowej w CTS CUP, a więc ogólnopolskim turnieju do lat 14 w Sobocie koło Poznania. W turnieju pokonała pierwszą rozstawioną zawodniczkę.

MISZ

Zawody wojowników taekwon-do

■ W sali sportowej I LO w Lubinie odbyły się Mistrzostwa Lubina w Taekwon-do ITF. Organizatorem zawodów był Klub Koreańskiej Sztuki Walki Taekwon-do i Młodzieżowy Dom Kultury w Lubinie.

Do udziału w rywalizacji zgłosiło się 70 odważnych i aktualnie zdrowych sportowców z 99 osób mogących wziąć udział w mistrzostwach. Adeptci taekwon-do startowali w 11 grupach układów i 6 grupach testu techniczno-szybkościowego. Wszyscy uczestnicy otrzymali pamiątkowe koszulki, rozdano bardzo dużo medali.

Zegar ringowy mierzył czas podczas testu szybkości, na macie do sportów walki zawodnicy wykonywali układy, a skrzynie plyometryczne tym razem grały rolę podium dla zwycięzców. Startowały dzieci, młodzieży, juniorzy młodsi i juniorzy. Sędziami mistrzostw byli najstarsi uczestnicy zajęć w klubie. Zawody to emocje, zarówno



Fot. Archiwum KSNV Lubin

Do udziału w rywalizacji zgłosiło się 70 sportowców

na startujących, jak i opiekunów. Były trofea, ale również zdobyte doświadczenie i okazja do porównania z kolegami i koleżkami w sportowej rywalizacji.

Pierwsze miejsca w grupach układów zajęli: Dominik Jagiera, Kacper Delczyk, Karolina Łacheta, Amelia Staszewska, Emilia Kowal-

ska, Aleksandra Mikulska, Cezary Frąk, Jan Gonet, Oliwia Gacek, Alan Wiatrowski i Katarzyna Michulka.

Test techniczno-szybkościowy wygrali: Aleksandra Siemiątkowska, Mikołaj Oboza, Dominik Jagiera, Jakub Jończyk, Oliwia Gacek i Alan Iwaniec.

MARIUSZ BABICZ

Pizzeria Pompea
czynne codziennie od 11⁰⁰ do 22⁰⁰

Organizujemy imprezy okolicznościowe: komunie, stypy, chrzty, wesela, barbórki, imprezy firmowe, szkolenia i inne

Lubin ul. Osiedlowa 4 ☎ 76 842 70 92

10 pizza GRATIS! na dowóz

Uzdrowiciel z Filipin
REYNALDO LITAWEN

REYNALDO LITAWEN jest jednym z najlepszych filipińskich uzdrowicieli z wieloletnim doświadczeniem i praktyką uzdrawiania oraz dużymi osiągnięciami. Wieloletni członek Christian Spiritual Regeneration Movement i Stowarzyszenia Filipińskich Uzdrowicieli. Wywodzi się ze znanej rodziny uzdrowicieli na Filipinach. Jego nazwisko i moc uzdrawiania są znane w całej Europie i Polsce. Niespotykane umiejętności, intuicja i skuteczność uzdrawiania, a także dar przekazywania cudownej i pozytywnej energii zatrzymały u setek ludzi rozwój najcięższych chorób. Efektywność jego działania jest ogromna i pomocna przy rozmaitych chorobach w szerokim i nieograniczonym zakresie. Uzdrowiciel jest zdolny poprzez intensywną koncentrację wytworzyć ogromną energię eteryczną wokół swoich rąk, którą przekazuje się choremu.

Jego moc uzdrawiania pomaga w leczeniu: chorób nowotworowych, wadach serca, chorobach oczu, nerwicach, deformacji kręgosłupa, miażdżycy, paraliżach, kamieniach nerkowych i żółciowych, chorobach prostaty, wrzodach żołądka i dwunastnicy, guzach i cystach, chorobach kobiecych oraz innych schorzeniach. Jego moc oddziałuje na cały schorowany organizm, udrażniając kanały energetyczne.

Przykładem skuteczności uzdrawiania jest:
Pan Józef z Wrocławia, któremu po dwóch wizytach u uzdrowiciela ustąpiły bóle kręgosłupa i zakończył się problem z przerostem gruczołu prostaty.
Pani Maria z Krakowa zapewnia, że dzięki wizytom u uzdrowiciela pozbyła się mięśniaków na narządach rodnych, co potwierdziły badania USG.
Pan Andrzej z Gdańska - po trzech wizytach u uzdrowiciela, zdjęcie USG potwierdziło pozbycie się kamieni w woreczku i nerkach.
Pani Janina z Katowic - po wizycie u uzdrowiciela wchłonął się guz piersi, który był przeznaczony do operacji.
Dopóki pacjent wierzy w istnienie sił ponad ludzkich i jest otwarty na działanie uzdrowicieli, zawsze może osiągnąć pomoc.

zapisy i informacje od poniedziałku do soboty od 8⁰⁰ do 13⁰⁰ i od 15⁰⁰ do 20⁰⁰

REYNALDO LITAWEN przyjmuje:

9 luty	- WROCŁAW	11 luty	- WAŁBRZYCH
10 luty	- LUBIN i GŁOGÓW	12 luty	- BOLESŁAWIEC

☎ **693 788 894 i 784 609 208**

ZABRZE **ZAGŁĘBIE** vs **GÓRNIK ZABRZE**

12 LUT // 18:00

HALA RCS // UL. ODRODZENIA 28B



RTBS

Kamienice

**NOWE
APARTAMENTY
I MIESZKANIA**

Biuro sprzedaży: Lubin, ul. M. Konopnickiej 5

tel. 730 540 730

www.rtbs-lubin.pl



**Centrum
Innowacji
Audiowizualnych**

MOBILNY PUNKT ZBIÓRKI ODPADÓW



MPZO

NA TERENIE GMINY MIEJSKIEJ LUBIN DZIAŁA MOBILNY PUNKT ZBIÓRKI ODPADÓW, DO KTÓREGO MIESZKAŃCY, W RAMACH OPŁATY ZA GOSPODAROWANIE ODPADAMI KOMUNALNYMI, MOGĄ ODDAWAĆ ODPADY NIEBEZPIECZNE ZGODNIE Z HARMONOGRAMEM.

	9.00 - 10.00	10.15 - 11.15	11.30 - 12.30	12.45 - 13.45	14.00 - 15.00
08.02.2020 r.	Spółdzielcza 20	Leszczynowa 7	Bukowa 7	Budowniczych LGOM 57	Wrzosowa 69

WWW.ODPADY.LUBIN.PL





Klub wziął udział w 14 imprezach sportowych rozgrywanych na terenie całego kraju

Fot. MKB Energetyka Lubin

Podsumowali miniony sezon

■ W Miejskim Klubie Bokserskim Energetyka Lubin styczeń był nie tylko początkiem sezonu pięściarskiego 2020, ale również czasem podsumowań startów zawodników w minionym roku.

Na spotkaniu z pięściarzami prezes klubu Robert Milewicz wraz z zarządem i trenerami podziękował zawodnikom za ciężką pracę wykonaną na treningach oraz dobrą postawę, którą prezentowali na turniejach i zawodach. Przypomnijmy, że efektem startów bokserów z MKB było 6 medali zdobytych na Mistrzostwach Dolnego Śląska (Jakub Okas, Olgierd Augustynów, Robert Jasiński, Konrad Czajkowski, Robert Szczepański i Tomasz Herejczak).

Brązowy medal zdobyty przez Bartłomieja Wróblewskiego na Mistrzostwach Polski Młodzików w Łomży był sporym osiągnięciem dla młodego

pięściarza. Dobre walki stoczył z zawodnikami kadry narodowej na Młodzieżowych Mistrzostwach Polski i Mistrzostwach Polski Seniorów, Damian Głowacz i Konrad Czajkowski. Złoty medal wywalczył w Memoriale Braci Olechów, Konrad Czajkowski. Młody pięściarz reprezentował nasze miasto i Dolny Śląsk, startując w meczach ligowych Polskiego Boksu Olimpijskiego.

Ogółem zawodnicy z Miejskiego Klubu Bokserskiego Energetyka, reprezentując swoje miasto wzięli udział w 14 imprezach sportowych rozgrywanych na terenie całego kraju.

Klub zaprasza chłopców od rocznika 2008 chcących wziąć udział w zajęciach boksu na treningi odbywające się od poniedziałku do piątku o godzinie 17.30 w hali „Kościółek” przy ul. Marii Skłodowskiej-Curie 46.

MISZ

WYGRYWAJĄ i są już na piątym miejscu!

■ W 19. serii PGNiG Superligi Mężczyzn szczypiornistów Zagłębia Lubin odnieśli cenne zwycięstwo nad Stalą Mielec. Wygrana 32:23 (14:10) przybliżyła miedzioch do udziału w fazie play-off!

Na atomowy rzut Macieja Tokaja szybko odpowiedzieli Piotr Krępa i Wiktor Jędrzejewski – a to wszystko w niespełna dwie minuty. Szybka wymiana ciosów zwiastowała emocjonujące spotkanie w hali RCS. Miedziowi prowadzenie odzyskali w szóstej minucie, kiedy po silnym rzucie Stanisława Gębali mieliśmy 4:3. Rozgrywający Zagłębia w dziesiątej minucie miał na swoim koncie trzy bramki, a gospodarze wygrywali 5:3. Podopieczni Bartłomieja Jaszki i Jarosława Hipnera złapali wiatr w żagle i zaczęli „odjeżdżać” rywalom. W osiemnastej minucie było 8:5 i o czas poprosił szkoleniowiec gości. Chwilę później było już 10:5. Lubinianie grali jak na tchu, akcje napędzał Maciej Tokaj, w bramce po raz kolejny szalał Marcin Schodowski. W końcówce pierwszej połowy byliśmy świadkami gry bramka za bramką i do przerwy było 14:10.

Drugą połowę lepiej dużo rozpoczęli mielczanie, dobra obrona i skuteczne akcje ofensywne sprawiły, że w niespełna siedem minut po zmianie stron Stal doprowadziła do remisu po 14. Lubinianie wciąż czekali na pierwsze trafienie po przerwie, tymczasem goście zwierzili swoją szansę. Strzelecki impas w drugiej połowie przełamał w końcu Wojciech Hajnos i Zagłębie znów prowadziło. Chwilę później o czas poprosił Dawid Nilsson, a miedziochom wy-



Wygrana 32:23 przybliżyła miedzioch do udziału w fazie play-off

Fot. Paweł Andrzejewicz

grywali 17:14. Wcześniejszy przestój gospodarzy okazał się chwilowy. Lubinianie odrobili lekko z Piotrkowa Trybunalskiego i nie pozwolili rywalom się rozpuścić. Od wyniku 14:14 podopieczni Bartłomieja Jaszki i Jarosława Hipnera znów zaczęli grać swoje i kwadrans przed końcem prowadzili 21:15. Gospodarze pewnie zmierzali po cenną wygraną, rzucając nawet bramki w podwójnym osłabieniu. Po końcowej syrenie zawodnicy Zagłębia cieszyli się z trzech punktów, przybliżających ich do fazy play-off!

– Po porażce w Piotrkowie chcieliśmy jak najszybciej udowodnić sobie jak i naszym kibicom, że to był tylko wypadek przy pracy. Dzisiaj wróci-

śmy do swojego stylu gry i cieszymy się z kolejnego zwycięstwa w lidze – mówił po

spotkaniu Marek Marciniak, skrzydłowy Zagłębia Lubin.

ŁUKASZ LEMANIK

MKS Zagłębie Lubin – SPR Stal Mielec 32:23 (14:10)

MVP meczu: Marcin Schodowski (Zagłębie)

Zagłębie: Schodowski, Bartosik, Wiącek – Borowczyk, Pawlaczyk, Gębala 5, Dudkowski 2, Sroczyk 6, Tokaj 3, Pietruszko 1, Marciniak 3, Hajnos 5, Bogacz, Kupiec 2, Adamski 2, Drobicki 3, Chychykaló.

Stal: Andelić, Wiśniewski, Witkowski – Krępa 7, Mochocki, Kornecki, Jędrzejewski 1, Nowak, Valyntsau 3, Chodara 3, Olszewski, Wojdak 4, Ivanović 5, Krupa.

Superliga Mężczyzn

Lp.	Nazwa drużyny	M	Zw	P	Rw	Rp	Zd	St	Zd-St	P	Zd	P	St
1.	ORLEN Wisła Płock	19	19	0	0	0	563	408	155	57	0		
2.	PGE VIVE Kielce	19	18	1	0	0	694	456	238	54	3		
3.	NMC Górnik Zabrze	19	15	4	0	0	540	473	67	45	12		
4.	Azoty-Puławy	18	11	7	0	1	527	482	45	34	20		
5.	MKS Zagłębie Lubin	19	10	9	1	0	505	527	-22	29	28		
6.	Gwardia Opole	19	10	9	2	0	506	527	-21	28	29		
7.	Energia MKS Kalisz	19	9	10	0	1	487	525	-38	28	29		
8.	Sandra Spa Pogoń Szczecin	19	9	10	0	0	502	542	-40	27	30		
9.	KS SPR Chrobry Głogów	19	6	13	0	3	507	542	-35	21	36		
10.	MMTS Kwidzyn	19	6	13	0	0	480	529	-49	18	39		
11.	Torus Wybrzeże Gdańsk	19	6	13	1	0	474	540	-66	17	40		
12.	Piotrkowianin Piotrków Tryb.	19	5	14	0	0	515	547	-32	15	42		
13.	SPR Stal Mielec	19	4	15	0	0	461	555	-94	12	45		
14.	Grupa Azoty Tarnów	18	4	14	1	0	437	545	-108	11	43		

SPORTOWE FERIA 2020

WSTĘP BEZPŁATNY

PROMOCJE

CODZIENNIE DO GODZ. 17:00

BASEN USTRONIE I CENTRUM 7:
7 zł (dzieci), 9 zł (dorośli) / godz.

KRĘGLE: 15 zł / godz.

BOWLING: 25 zł / godz.

SQUASH: 25 zł / godz.

STRZELNICA: -20%

WWW.RCSLUBIN.PL
WWW.FACEBOOK.COM/RCSLUBIN

10.02 (poniedziałek), godz. 10.00
RCS - basen Centrum 7
FERIE NA BASENIE – ZABAWY I NAUKA PŁYWANIA (dzieci i młodzież)

10.02 (poniedziałek) godz. 12.15, RCS - Lodowisko
GRY I ZABAWY NA LODOWISKU (dzieci i młodzież, 12.15-13.45, opłata za łyżwy: 5 zł)

11.02 (wtorek) godz. 10.00
ZOO PARK – Centrum Edukacji Przyrodniczej
ZIMOWE TRUDNOŚCI – PLASTYCZNE ZAJĘCIA WARSZTATOWE (dzieci i młodzież)

11.02 (wtorek) godz. 11.00, Hala SP 14
ZAJĘCIA NA ŚCIANCE WSPINACZKOWEJ (dzieci i młodzież)

12.02 (środa) godz. 11.00, Hala SP 14
GRY I ZABAWY Z PIŁKĄ SIATKOWĄ (dzieci i młodzież)

13.02 (czwartek) godz. 10.00, RCS - basen Centrum 7
FERIE NA BASENIE – ZABAWY I NAUKA PŁYWANIA (dzieci i młodzież)

13.02 (czwartek) godz. 11.00, Hala SP 14
GRY I ZABAWY Z PIŁKĄ NOŻNĄ (dzieci i młodzież)

14.02 (piątek) godz. 11.00, RCS - kręgielnia
WALENTYNKOWE GRY I ZABAWY NA KRĘGIELNI (dzieci i młodzież)

MIEDZIOWE GONIA LIDERA!

» Piłkarki ręczne Metraco Zagłębia Lubin coraz bliżej pierwszego miejsca w tabeli PGNiG Superligi Kobiet. Tym razem miedziowe pewnie pokonały Eurobud JKS Jarosław 33:25 (15:12) i do prowadzącej Perły Lublin tracą już tylko trzy punkty.

Nie minęło pół minuty, a Metraco Zagłębie już prowadziło po trafieniu Jovany Milojević. Miedziowe poszły za ciosem i w drugiej minucie mieliśmy 3:0. Odpowiedź JKS-u przyszła dopiero

ro w szóstej minucie, a wynik po stronie beniaminka otworzyła Natalya Turkalo. Przed upływem dziesiątej minuty o czas poprosił Vit Teleky, gdyż na tablicy wyników było 7:2. Lubin

nianki wykorzystywały każdy najmniejszy błąd rywalek i zaliczyły znakomity start, grając nie tylko skuteczną, ale ładną dla oka piłkę ręczną. Prawdziwe popisy techniczne oglądaliśmy głównie

za sprawą brazylijskiej rozgrywającej Patrycji Matieili, w bramce szalała Monika Maliczkievicz, a rywalki raz po raz karciła Kinga Grzyb, rzucając z niemal każdej pozycji. Po kwadransie gry miedziowe prowadziły 14:6, a aż

sześć trafień było autorstwa reprezentacyjnej skrzydłowej. Do końca pierwszej połowy lubinianki trafiły tylko raz, rywalki sześć i mieliśmy 15:12.

Druga połowa zaczęła się od dwóch skutecznych rzutów ze skrzydła Małgorzaty Trawczyńskiej, ale przyjezdne dorzuciły dwie bramki i znów przegrywały trzema trafieniami. Dziesięć minut po zmianie stron było już tylko 18:16 dla miedziowych, a kolejne bramki rzucała Natalya Turkalo. Zawodniczki Metraco Zagłębia, kiedy tylko poczuły oddech rywalek, znów włączyły piąty bieg i wyszły na 5-bramkowe prowadzenie

– 22:17 w 45. minucie. Później było jeszcze lepiej. Kolejny raz znakomite zawody rozgrywała Małgorzata Mączka i lubinianki pewnie zmierzały po siódme zwycięstwo z rzędu! W końcówce miedziowe jeszcze wyrubowały wynik, nie do zatrzymania było trio Grzyb – Mączka – Trawczyńska i mecz zakończył się 8-bramkową wygraną.

– Według mnie JKS Jarosław to bardzo dobra, solidna drużyna. Wiedziałyśmy, że musimy wyjść na parkiet maksymalnie skoncentrowane i tak też się stało. Zrobiliśmy swoje i trzy punkty zostały w Lubinie – mówiła po spotkaniu Kinga Grzyb, najlepsza zawodniczka spotkania.

ŁUKASZ LEMANIK

Metraco Zagłębie Lubin – Eurobud JKS Jarosław 33:25 (15:12)

MVP meczu: Kinga Grzyb (Metraco Zagłębie)

Metraco Zagłębie: Maliczkievicz, Wąż – Grzyb 10, Mączka 7, Hartman 2, Trawczyńska 6, Buklarewicz, Górna, Ważna 1, Galińska, Zawistowska, Matieili, Noga, Belmas, Plesz 3, Milojević 3.

Eurobud Jarosław: Szczurek, Backiel – Bancelion 3, Balsam 3, Donets 3, Turkalo 6, Musakova, Pietras 1, Strózik 1, Żukowska 4, Szymborska 2, Kozimur 1, Szymborska 1.

Superliga Kobiet

Lp.	Nazwa drużyny	M	Zw	P	Rw	Rp	Zd	St	Zd-St	P_Zd	P_St
1.	MKS Perła Lublin	15	13	2	1	0	413	337	76	38	7
2.	Metraco Zagłębie Lubin	15	12	3	1	0	411	349	62	35	10
3.	KPR Gminy Kobierzyce	14	9	5	0	0	360	341	19	27	15
4.	Młyny Stojsław Koszalin	15	7	8	0	2	389	362	27	23	22
5.	EUROBUD JKS Jarosław	15	7	8	2	1	417	433	-16	20	25
6.	EKS Start Elbląg	14	5	9	0	1	354	379	-25	16	26
7.	MKS Piotrcovia Piotrków Tryb.	14	3	11	0	0	308	372	-64	9	33
8.	KPR Ruch Chorzów	14	2	12	0	0	331	410	-79	6	36



Miedziowe
pewnie po-
konały Euro-
bud JKS Jaro-
sław 33:25

nowemalomice.pl

Osiedle Nowe Małomice

Mieszkania na sprzedaż !!!

SPRAWDŹ OFERTĘ:

☎ 600 995 052 🌐 www.rsbm.pl

RSBM DEVELOPER

22. KOLEJKA

KGHM ZAGŁĘBIE vs WISŁA KRAKÓW

16.02 NIEDZIELA 15:00

KGHM POLSKA HOKK